

KTÓRĘDY POBIEGNIE BESKIDZKA DROGA INTEGRACYJNA s 16-17



www.info.kety.pl

KĘCZANIN

NR 12 (205)
grudzień 2008

cena 2,00 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

TUTAJ ROZPOCZĘŁO SIĘ MOJE SPOTKANIE Z POLSKĄ HISTORIĄ

– MÓWIŁ PROF. NORMAN DAVIES PODCZAS SPOTKANIA W
MUZEUM W KĘTACH. OPOWIADAŁ O KSIĄŻKACH I HISTORII, ALE
TEŻ WSPOMINAŁ SWEGO TEŚCIA I PRZYJACIELA, KĘCKIEGO
PROFESORA MARIANA ZIELIŃSKIEGO – STR. 4-6

XVI-wieczna mapa z Kętami

Zbiory Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach wzbogaciły się o bardzo ciekawy eksponat. Jest nim mapa Polski z atlasu Abrahama Orteliusa (1527-1598) Theatrum Orbis Terrarum, będącego pierwszym atlasem świata nowożytnego. Są w nim zaznaczone Kęty!

W dziele Orteliusa, którego pierwsze wy-



danie ukazało się w Antwerpii w 1570 r., znalazły się w sumie trzy mapy, na których zaznaczono Kęty. Pierwsze wydanie zawierało m.in. mapę Polski autorstwa Wacława Grodeckiego, którą Ortelius zaadaptował na potrzeby swojego atlasu, a także mapę Śląska autorstwa Martina Helwiga. W jednym z kolejnych wydań atlas został wzbogacony m.in. o mapę Księstwa Zatorsko-Oświęcimskiego, umieszczoną na jednej karcie z mapami Pomorza i Inflant. Dotąd w zbiorach kęckiego muzeum znajdowały się dwie spośród map z naniesionymi Kętami. Niedawno dołączyła do nich ostatnia z „kęckiej” kolekcji – mapa Polski według Grodeckiego. Pochodzi ona z francuskojęzycznego wydania atlasu Orteliusa, a została zakupiona dla muzeum przez Gminę Kęty. Trzeba dodać, że także pierwsza spośród map Orteliusa, które znalazły się w kęckich zbiorach, mianowicie mapa



Księstwa Zatorsko-Oświęcimskiego, również była prezentem dla Muzeum od władz Kęt.

Przed pracownikami Muzeum w Kętach stoi jeszcze zadanie określenia dokładnej daty wydania mapy Polski. A jest to zadanie niełatwe, ponieważ do roku 1612 Theatrum Orbis Terrarum doczekało się ok. 45 wydań w językach: łacińskim, niemieckim, niderlandzkim, francuskim, hiszpańskim, angielskim i włoskim.

REKLAMA

GRUPA
psb



GABRYŚ-SIKORA

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

KĘTY, ul. Krakowska 107 * tel.: 0 33 845 37 22

WADOWICE, ul. dr. Putka 9 * tel.: 0 33 873 31 25

ANDRYCHÓW, ul. 27 Stycznia 11 * tel.: 0 33 875 47 21

BRAAS
FEWNY DACH NAD GŁOWĄ



Roben
CERAMIKA BUDOWLANA



MOCNA PROMOCJA DACHÓWEK!!!

www.gsgs.pl
gabryssikora@grupapsb.com.pl

KĘCZANIN
PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrozego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty,
ul. Sobieskiego 19,
Tel. 0.519 19 00 11,
e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Redaktor naczelny: Marek Nycz
Zespół redakcyjny: Krystyna Kusak – dyrektor GBP,
Karina Zoń – dziennikarz,
Grzegorz Kozioł - dziennikarz
Mariusz Konior – red. tech. i skład

Nakład 1300 egz.
Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38,
e-mail: dtl@cnm.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

Spis treści

Kęty - gmina pełna boisk! Boisko „Orlik 2012” już jest gotowe, a już obok technikum powstaje kolejne



str. 8



Niemale zamieszanie wokół Lidla, czyli kolejny komitet protestacyjny. A sklep już gotów

str. 9

Strażacy z Podlesia zdali trudny egzamin. Są już ratownikami medycznymi



str. 13



Festiwal „Psallite Deo” po raz pierwszy międzynarodowy. Wystąpiło ponad 30 zespołów i solistów

str. 14

Prawie 250 osób wzięło udział w kolejnym konkursie Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Nadesłali ponad 600 prac!



str. 15



Dwupasmówka koło Kęt - czyli którądy pobiegnie Beskidzka Droga Integracyjna

str. 16-17

Pierwsza książka o historii Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim” i Kompanii ON „Kęty”



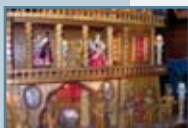
str. 21



Co robią młodzi - W świecie wojennego młota grają w gry fabularne

str. 24

Kazimierz Bogunia z Nowej Wsi od 60 lat buduje szopki. Zrobił już ich ponad 120!



str. 25



Dzień profilaktyki w LO im. Dąbrowskiej, miał dać odpowiedź na pytanie, jak ustrzec nasze dzieci przed wieloma zagrożeniami

str. 26

Ich praca to Relax. Opowieść o Tomku i Soni Drabkach, właścicielach hotelu i restauracji Relax



str. 31

Od redaktora

Zanim przyjdą święta

Listopad był dla Kęt miesiącem wyjątkowo bogatym w wydarzenia. Po 20 latach odwiedził nas prof. Norman Davies, odbył się XI Festiwal „Psallite Deo” – po raz pierwszy międzynarodowy, było kilka świąt i związanych z nimi uroczystości i po raz pierwszy mogliśmy się z bliska przyjrzeć planom przyszłej budowy Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Powstał też kolejny film o naszym małym, kęckim świecie – „Od rzemiosła do przedsiębiorczości”. Wydaliśmy pierwszy kęcki kalendarz, ilustrowany najpiękniejszymi widokami miasta i okolicznych sołectw oraz zapisami historycznych wydarzeń i planami imprez na 2009 rok. Mało? No to mamy jeszcze nowe boisko „Orlik 2012”, a przy technikum (PZS Nr 10) powstaje kolejne sztuczne boisko. O wszystkich tych sprawach piszemy wewnątrz tego numeru „Kęczanina”. Aby się to wszystko pomieściło musieliśmy dodać do gazety cztery strony. Zatem staje się już regułą, że „Kęczanin” ma - i może zawsze mieć będzie w przyszłości - 32 strony. Ponieważ nasza kęcka gazeta dobrze się sprzedaje i rozchodzi się w całości, postanowiliśmy też zwiększyć jej nakład do 1300 egzemplarzy. Wszystko to dzięki Waszemu – Drodzy Czytelnicy zainteresowaniu tym, co tutaj piszemy. Dziękujemy.

Przed świętami ukaże się jeszcze jeden numer – świąteczno-noworoczny. Wioskach powinien być 22 lub 23 grudnia. Zanim więc będziemy sobie składać bożonarodzeniowe życzenia, tym razem życzymy Wam miłej lektury i pięknej przedświątecznej atmosfery. Mimo bieganiny, zakupów, sprzątanina i całej masy obowiązków wielu z nas uważa, że dni przed świętami są równie piękne jak samo Boże Narodzenie. I ja tak myślę

MAREK MWZ

REKLAMA

CENTRUM ŚLUBNE

PRINZESSIN
SUKNIE ●●● ŚLUBNE

- * na życzenie konsultacje z projektantem krakowskim
- * kolekcje sukien ślubnych
- * wypożyczanie sukien ślubnych
- * dodatki ślubne
- * realizacja projektów indywidualnych
- * 10% upustu na florystykę ślubną w kwiaciarniach współpracujących

PROMOCJA! Zamówienia składane w m-cu grudniu z gazetą "Kęczanin" DODATKI GRATIS!!!

KĘTY(Dworzec) ul. M. Konopnickiej 10, tel. 602 194 218



Norman Davies w Kętach

Tutaj zaczęło się moje spotkanie z polską historią

Kolejne „Spotkanie przy armacie” w Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego było nie tylko największą atrakcją miesiąca - listopada, ale z całą pewnością wydarzeniem roku w naszym mieście. Po kilku latach starań udało się zaprosić do Kęt znakomitego brytyjskiego historyka, prof. Normana Daviesa. Do dnia, kiedy to mieliśmy okazję wysłuchać profesora i porozmawiać z nim, mało kto wiedział, jak wiele Kęty, i zwłaszcza jeden kęczanin, znaczą w osobistej historii prof. Daviesa.

Norman Davies (ur. w 1939 r. w Bolton w Wielkiej Brytanii) od lat pisze o historii Polski i ma w swoim dorobku tak znaczące dla nas książki jak „Boże igrzysko”, „Orzeł biały, czerwona gwiazda”, „Mikrokosmos”, „Powstanie 44”, „Europa – między wschodem a zachodem”. Ale oprócz pozycji związanych z dziejami Polaków, Davies napisał też znakomite dzieła o historii naszego kontynentu: „Europa – rozprawa historyka z historią”, „Wyspy” – o dziejach Wielkiej Brytanii, czy ostatnio „Europa walczy – 1939-1945”. Wszystkie te książki, a było ich znacznie więcej – cieszą się w Polsce (i nie tylko) ogromną popularnością, budząc gorące dyskusje wśród zwykłych czytelników i zawodowych historyków. Davies ma niezwykle dar opowiadania, więc każda jego książka staje się bestsellerem sprzedawanym w setkach tysięcy egzemplarzy. W każdej z nich ten wybitny europejski autor, historyk i publicysta zmagając się ze stereotypami, przelamuje tabu, mówi często niewygodne rzeczy i obalając powszechne, a i wygodne mniemania o wydarzeniach, wylamuje się z rygoru politycznej poprawności.

Zacząło się od zwykłego e-maila, jaki dawno temu Zbigniew Matejko, dyrektor kęckiego muzeum wysłał do profesora. Jego polski sekretarz, pani Katarzyna Pisanska odpowiedziała niemal natychmiast, ale skończyło się na tym, że padła tylko obietnica: profesor chętnie skorzysta z zaproszenia, ale... No i przez ostatnie dwa lata zawsze było jakieś „ale”. A to profesor, który ma przecież mieszkanie w ukochanym Krakowie, właśnie jest w Wielkiej Brytanii, a to pisze kolejną książkę, a to odbywa podróż po Stanach Zjednoczonych z promocją książki... Czekaliśmy cierpliwie.

Aż tu w październiku nadszedł do muzeum e-mail od samego Normana Daviesa. Potem okazało się, że pani sekretarz akurat była na urlopie i profesor osobiście musiał doglądać skrzynki pocztowej. Trafił na kolejny e-mail z Kęt i odpisał. Był gotów przyjechać niemal natychmiast, bo Kęty to kawałek jego życia. Padły dwa wstępne terminy: 8 i 12 listopada. – Przystaliśmy na oba – mówi Zbigniew Matejko – bo to profesor decyduje, a my możemy mu być tylko wdzięczni, że chce nas odwiedzić. Wybór należał do niego. Ostatecznie Norman Davies ustalił datę na 8 listopada.

Wreszcie, w sobotnie przedpołudnie 8 listopada trzeba było jechać po Normana Daviesa. Służbowego samochodu z Urzędu Gminy użył burmistrz Roman Olejarz, więc z kierowcą Robertem Lurancem ruszyliśmy – w tym niżej podpisany – do Krakowa. O godzinie 13.30 profesor miał czekać na nas pod budynkami kurii na ul. Franciszkańskiej. Wytrwale, choć niecierpliwie przedzieraliśmy się przez korki w Alejach. Dosłownie minutę przed terminem stanęliśmy pod kurią. Profesor Davies nadszedł od strony plantów z wielką torbą wypełowaną książkami i aparatem fotograficznym zawieszonym na ramieniu.

– Dzień dobry panie profesorze, jesteśmy z Kęt i przyjechaliliśmy po pana – zagadnąłem człowieka, którego do tej chwili znałem tylko z fotografii na ostatnich stronach jego książek (no i z telewizji).

– Witam, zatem jedziemy do naszych Kęt
– odparł Norman Davies, który znakomicie mówi po polsku.

Pierwsze chwile podróży upłynęły nam na obliczaniu, kiedy to Norman Davies ostatni raz był w Kętach? Ponad dwadzieścia lat temu! Czy miasto bardzo się zmieniło? Czy ktoś pamięta tam jego pobyt? Kto będzie na spotkaniu? Czy będziemy mogli zajeżdżać na

cmentarz? Profesor Davies chciał odwiedzić grób swojego teścia profesora Mariana Zielińskiego.

– Czy pan wie – mówił Davies – że to on pierwszy opowiadał mi o historii Polski?

Teraz trzeba wyjaśnić rzecz najważniejszą w tej opowieści: pierwsza żona prof. Normana Daviesa – Maria – pochodzi z Kęt, jest córką Mariana Zielińskiego, przedwojennego nauczyciela chemii i biologii w tutejszym liceum, pierwszego powojennego burmistrza i dyrektora odradzającego się liceum, człowieka nieprzeciętnego i wciąż pamiętanego w naszym mieście.

Zacznijmy jednak od tego, że Norman Davies przyjechał do Polski w latach 60. na studia doktoranckie na Uniwersytecie Jagiellońskim. To była kolejna podróż do tej części Europy. Wcześniej, zaraz po maturze ruszył z kolegami do Stambułu. Był rok 1957, kiedy starym zdemobilizowanym jeepem trafili na Węgry. Nie mieli pojęcia, jak wygląda świat za „żelazną kurtyną”, więc może dlatego, jak i z młodzieńczej fantazji, zainstalowali na dachu tego wojskowego auta z amerykańską gwiazdą atrapę radaru. Nie trzeba było długo czekać, aby zainteresowały się nimi służby specjalne. Potraktowano ich jak szpiegów.

– Trafiliśmy do sowieckiego obozu, a potem odstawili nas na granicę z Jugosławią – wspomina profesor. – Ale mogliśmy przecież po prostu przepaść. Kto by doszedł do tego, co się stało z kilkoma angielskimi chłopakami? Mieliśmy sporo szczęścia.

Choć ostatecznie dotarli, ale inną niż planowali drogą, nad Bosfor, to pierwsze doświadczenie z kraju opanowanego przez komunistów, tylko wzmogło ciekawość młodego Brytyjczyka. Chciał się bliżej przyjrzeć tej części Europy, zdominowanej przez Rosjan.

– Ale zainteresowanie Polską zaczęło się podobno w Berlinie? – pytam profesora.

– Tak, tam w przy słynnym Checkpoint Charlie (legendarne przejście graniczne) usłyszałem od pewnego Niemca, jakimi to dzikimi



i nieokrzesanymi ludźmi są Polacy – odpowiada profesor. – Znowu odezwała się moja przekorna natura, więc chciałem osobiście poznać „tych dzikich Polaków”. Tamten Niemiec, to chyba był jakiś gestapowiec, bo straszne rzeczy wygadrywał o Polakach.

– Ale ktoś gdzieś napisał, że tak naprawdę chciał pan jechać do Moskwy, a nie tu. Tylko że nie dostał pan wizy...

– Oj, to jest jakaś kompletna nieprawda, do teraz bez sensu powtarzana – protestuje Norman Davies. – Jechałem do Polski, bo chciałem jechać do Polski.

Kraków zrobił na Brytyjczyku ogromne wrażenie, odkrył w nim kraj, który miał wielkie królewskie dynastie, skoli-gacone niemal ze wszystkimi dworami Europy. Odnalazł historię, o której wcześniej nie miał pojęcia. Rozpoczął studia doktoranckie na Uniwersytecie Jagiellońskim i tam poznał swoją pierwszą żonę, Marię. A potem trafił do domu jej ojca, Mariana Zielińskiego.

– Od niego po raz pierwszy usłyszałem prawdę o wojnie polsko-bolszewickiej, bo on w niej brał udział – mówi dziś Davies. – Czy pan wie, że cała jego klasa w 1920 r. poszła piechotą z rodzinnego Tarnowa do Warszawy, aby na ochotnika zaciągnąć się do wojska?! Marian Zieliński

skłamał wtedy, dodając sobie lat, bo inaczej nie przyjęliby go wojska. Wcielili ich do jednostki razem z doświadczonymi żołnierzami, którzy kiedyś służyli w armii carskiej i po rewolucji, przez Syberię uciekli do Polski. Chrzest bojowy przeżył w starciu z kozacką jazdą. Niezwykle barwnie opisywał po latach tamte dramatyczne wydarzenia, ten straszny szum szabel, którymi kozacy kręcili młynki podczas ataku. Był krok od śmierci, gdy jeden z tych starych polskich wiarusów uratował mu życie, bo zestrzelił z konia ko-

zaka, który już zamierzył się do cięcia w głowę młodego Zielińskiego – opowiada prof. Davies.

Młody brytyjski doktorant siedział więc w domu prof. Zielińskiego w Kętach przy ul. Słonecznej, uczył się polskiego i wysłuchiwał takich niesamowitych opowieści. Dziś, po latach przyznaje: - To za sprawą mojego teścia podjąłem się tematu wojny polsko-bolszewickiej i o tym była moja rozprawa doktorska.

Ta rozprawa doczekała się wydania w formie książkowej pod tytułem „Orzeł biały, czerwona gwiazda”. Przez lata krążyła w drugim obiegu, bo ówczesna cenzura nie chciała pozwolić na publikację całej prawdy o tamtej wojnie. Oficjalnie książka ukazała się w Polsce dopiero w 1997 r.!

- Marian Zieliński był nie tylko moim teściem, ale też przyjacielem – wspominał prof. Davies. – To był człowiek o ogromnej wiedzy



i kulturze, wielki patriota, filozof, który miał własne poglądy na wiele spraw. Pamiętam, jak wspominał własne prześladowania. Jako jeden z niewielu nauczycieli sprzeciwił się na jakiejś oficjalnej konferencji przyjęciu do programów nauczania bzdurnych teorii Lysenki. Był przecież wykształconym biologiem, rozumiał zwalczaną wtedy genetykę. Trafił też do więzienia NKWD za to, że po wyzwoleniu odważył się bronić pewnej Niemki. Ona była żoną Polaka, ale że była Niemką to w czasie wojny mogła mieć radio. Słuchała go i powtarzała sąsiadom wiadomości, które do nich nie mogły inaczej trafić. Była po ich stronie, pomagała ludziom. Gdyby nie mój teść, trafiłaby do obozu, albo i na śmierć. Za to do sowieckiego więzienia trafił on, były więzień Dachau i Mauthausen! Był niezwykle prawym i odważnym człowiekiem. – Tak Norman Davies wspominał po drodze z Krakowa tamte długie, pełne dramatycznych historii, rozmowy z prof. Zielińskim: – Ja byłem wtedy młodym człowiekiem, miałem niewielką wiedzę o historii Polski, o realiach, dlatego przede wszystkim



śluchałem, co on mówi.

Kiedy dojechalismy do Kęt, na życzenie profesora Daviesa od razu pojechalismy na cmentarz. Złożył kwiaty na grobie swojego teścia, zapalił znicze, długo trwał w modlitwie i za-



myśleniu przy grobowcu Zielińskich. Potem – mieliśmy jeszcze trochę czasu – poprosił, żeby mu pokazać miejsce Sewerynowki na Kęckich Górach. Stał tam jeszcze niedawno najstarszy kęcki młyn, a prof. Zieliński był przez swą żonę współwłaścicielem tego młyna.



– To było piękne miejsce – wspomina Norman Davies. – Bywaliśmy tu często. Pamiętam, że pan Seweryn miał nieustające kłopoty z tartakiem przy tym młynie. Nie wolno go było używać, a okoliczni gospodarze i tak wciąż tu przyjeżdżali i korzystali z tego tartaku. Sewerynow za to ciągnano po urzędach



o nakładano na nich kary. Miałem wtedy taki mały samochód, więc kilka razy jeździliśmy nim załatwiać sprawy tego młyna i kar.

Zanim trafiliśmy do muzeum profesor zobaczył jeszcze kilka zakątków w mieście, np.

odnowiony klasztor franciszkanów. W Rynku Norman Davies od razu dostrzegł pomnik św. Jana Kantego. – Jego tu nie było, kiedy byłem w Kętach ostatni raz! – powiedział. – A to przecież krakowski profesor z naszego uniwersytetu. Piękna postać. Dobrze, że wrócił na swoje miejsce na waszym Rynku.

Kiedy wchodziliśmy do muzeum, na Norman Daviesa czekało już ponad 130 gości. Tam przez ponad dwie godziny słuchaliśmy osobistych wspomnień oraz opowieści profesora o jego książce „Europa walczy - 1939-1945” i najnowszej – „Od i do”. Ta druga, dwutomowa właśnie wchodzi na polski rynek księgarski. Powstała z prywatnych zbiorów pocztowych profesora i jest bardzo oryginalną opowieścią o polskiej historii.

Davies bardzo dużo i niezwykle ciekawie mówił o tym, jakie to do dziś fałszywe sądy krążą o przebiegu wojny, układzie sił, roli sojuszników, ocenie ich działań i konsekwencjach tej największej z wojen. Słuchaliśmy tych słów z ogromnym zaciekawieniem, choć większość z nas już była po lekturze książki „Europa walczy”. Profesor Davis potrafi przykuwać uwagę słuchaczy, więc chyba wszyscy goście byli usatysfakcjonowani tym spotkaniem. Był też czas na pytania, odpowiedzi, a na końcu – na autografy w książkach, które każdy z nas przyniósł na to spotkanie. Na pożegnanie prof. Norman Davies dostał od burmistrza album o Kętach, a od rzemieślników pięknie wydrukowaną „Rotę”.

Opowieść o pobycie tego wybitnego brytyjskiego historyka w Kętach trzeba zakończyć zdaniem, jakie usłyszałem od niego na kęckim cmentarzu. Kiedy tak po nim spacerowaliśmy, zapytałem profesora, jak wspomina Kęty, jakie miejsce zajmują w jego kontaktach z Polską?

- Można chyba powiedzieć, że Tutaj zaczęło się moje spotkanie z polską historią – odparł.
Marek Nycz

PS. Dla naszych czytelników mamy jeszcze małą zagadkę. Może ktoś zna na nią odpowiedź? Podczas spaceru po Kętach, prof. Davies wspominał człowieka – wiekowego już w latach 70. – który jeszcze przed wojną wrócił do Kęt z Ameryki. Mieszkał przy ul. Krakowskiej. Kiedy się poznali z Daviesem, ten stary kęczanin wyjął szklany słoik pełen studolarówek. Dał jedną z nich brytyjskiemu gościowi i poprosił, aby sprawdził w jakimś banku w Anglii, czy te pieniądze są jeszcze ważne. – Zabrałem ten banknot i oczywiście w Anglii powiedziano mi, że są to jak najbardziej wartościowe pieniądze, bo wszystkie dolary jakie kiedykolwiek wyemitowano w USA są dopuszczone do



obiegu – wspominał Norman Davies. – Przy następnej wizycie oddałem mu pieniądze, a on bardzo się ucieszył, że nie zmarznąją się jego oszczędności. A żył wtedy bardzo skromnie i potrzebował pieniędzy, chyba na drogie leki.

Kim był ten kęczanin, który w latach



30. wrócił z USA i mieszkał przy ul. Krakowskiej? Czy ktoś go pamięta? Profesor Davies bardzo chciał przypomnieć sobie nazwisko tego starszego pana.



Zerwany dach w Rynku



W ostatnim dniu października, około godziny 10 rano silny podmuch wiatru zerwał poszycie dachu jednej z kamienic na Rynku. Zerwana blacha, niczym wielki rulon papieru zawinęła się na sąsiedni budynek. Zwisając nad chodnikiem dla pieszych i jezdnią, stanowiła ogromne zagrożenie dla przechodniów oraz przejeżdżających samochodów.

Dosłownie kilkanaście minut po tym fakcie na miejscu pojawili się strażacy i strażnicy miejscy. Zabezpieczyli teren pod budynkiem i przystąpili do usuwania wielkich połaci blachy.

Kilkunastu ludzi pracowało przy tym do sa-

mego zmroku. W tym czasie część Rynku całkowicie wyłączono z ruchu. Zamknięto również wjazd do centrum od strony ulicy Mickiewicza. Przez większość dnia ruchem kierowali funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej. Porywisty wiatr spowodował wiele innych szkód na terenie gminy. Strażacy wyjeżdżali głównie do przewróconych i połamanych drzew między innymi na os. 700-lecia czy os. Nad Sołą. Na szczęście, dzięki szybkiej akcji służb mundurowych, obyło się bez wypadków i nikt nie został ranny.

car



Szatnie monitorowane

W szatniach na krytej pływalni w Kęczanach zostały zainstalowane kamery. Taką decyzję podjął dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji, Grzegorz Kowalski. Radykalne środki zastosowano ze względu na nieustające kradzieże, jakie od ponad

dwóch miesięcy miały miejsce na basenie. Pomimo że miesiąc temu w całym budynku poza przebieralniami zamontowano monitoring, nie odstraszają to złodziei. Siódmego listopada okradziono szafkę kolejnego klienta basenu.

Początkowo kamery zainstalowano tylko przy wejściach i na korytarzach, jednak sytuacja niewiele się polepszyła. Z tego powodu dyrekcja OSiR-u podjęła decyzję o umieszczeniu kamer również w szatniach. Planuje się również stopniową wymianę zamków w szafkach. Stare zamki zamontowane są w taki sposób, że klienci pływalni często zamiast zamknąć szafkę, jedynie blokują drzwiczki, które można otworzyć jednym ruchem ręki. W przypadku nowych zabezpieczeń nie będzie takiej możliwości.

car



REKLAMA

COMPUTERS
VICOM

Szanowni Państwo!

W związku z rozwojem naszego przedsiębiorstwa podjęliśmy decyzję o zmianie miejsca prowadzenia działalności gospodarczej.

Dotychczasowe usługi, serwisy oraz naprawy gwarancyjne od 1 grudnia 2008 r. będziemy świadczyć w nowej siedzibie:

PTI VICOM Computers
ul. Starowiejska 22A/213,
34-120 Andrychów.

tel. 033 845 28 18
biurohandlowe@vicom.net.pl
www.vicom.net.pl

Jeśli potrzebujesz: oprogramowania biznesowego, systemów sieciowych, systemów monitoringu, stron WWW, prezentacji multimedialnych, urządzeń fiskalnych, usług związanych z bezpieczeństwem danych, sprzętu komputerowego skontaktuj się z nami.

KRONIKA POLICYJNA

Prosto pod samochód

30 października w Bułowicach na ulicy Jana Kantego doszło do poważnego wypadku. 13-letni mieszkaniec wsi jadąc rowerem nagle skręcił w lewo wjeżdżając prosto pod opła. Kierowcy samochodu nie udało się uniknąć zderzenia. Małoletni rowerzysta został przewieziony do szpitala powiatowego w Oświęcimiu z uszkodzoną miednicą.

Amator darmowego piwa zatrzymany na gorącym uczynku

30 października na terenie sklepu Savia w Kętach doszło do kradzieży. Trzech młodych mężczyzn zabrało z półki dwie zgrzewki piwa, po czym jeden z nich przytrzymał drzwi do supermarketu, a dwaj pozostali zaczęli uciekać. Ochrona sklepu zdołała zatrzymać jednego ze złodziei. Nie miał on jednak przy sobie skradzionego towaru. Mężczyzna był pijany i twierdził, że nie zna „wspólników zbrodni”. Teraz amator piwa zostanie ukarany grzywną.

Nieuczciwy ochroniarz

Drugiego listopada w sklepie Opti na osiedlu 700-lecia w Kętach została okradzona jedna z pracownic. Złodziej zabrał z rzeczy osobistych kobiety, pozostawionych w pomieszczeniu socjalnym 150 złotych. Do podobnych kradzieży dochodziło już wcześniej, więc przezorna obsługa odpowiednio oznaczyła pozostawiane bez opieki banknoty. Złodziejem okazał się jeden z pracowników ochrony, u którego odnaleziono skradzione pieniądze.

Napadli na patrol

Funkcjonariusze oświęcimskiej policji oraz przedstawiciele straży granicznej podczas wspólnego patrolu zostali zaatakowani przez dwóch mężczyzn. Do zajścia doszło drugiego listopada w Nowej Wsi przy stacji benzynowej BP. Do mundurowych podeszło dwóch mężczyzn, którzy obrzucili ich inwektywami oraz rzucili w funkcjonariuszy koszem na śmieci. Agresorzy próbowali uciec, ale pierwszego z nich – trzydziestolatka z Brzeszcz - obezwładniono i skuto już na parkingu przy stacji. Mężczyzna był pijany. Miał ponad 1,8 promila alkoholu we krwi. Drugiego agresora, któremu udało się odjechać ze stacji, zatrzymano w jego własnym domu kilkadziesiąt minut później. Teraz za znieważenie oraz napaść na funkcjonariuszy.

Gotowy Orlik



Zakończyły się prace przy budowie dwóch sztucznych boisk „Orlik 2012” przy stadionie TS „Hejnał”. Szóstego grudnia zostaną oficjalnie otwarte. To nic, że idzie zima, bo są tam sztuczne nawierzchnie i tylko śnieg może przeszkodzić w grze na tych obiektach. Czytelnikom polecamy spacer na stadion i oglądanie pięknych boisk.

Pierwsze boisko, piłkarskie ma wymiary 60x30 m, drugie – wielofunkcyjne jest nieco mniejsze: 40x20 m. Oprócz nich zorganizowano tu też ogródek zabaw dla dzieci oraz zaplecze z szatnią. Całość kosztowała mi-

lion złotych, z czego jedną trzecią pokryło Ministerstwo Sportu, drugą część budżet województwa i trzecią Gmina Kęty. Wykonawcą obiektu było konsorcjum dwóch firm: Lider-Dromot z Pszczyny i „Tamex Obiekty Sportowe” z Warszawy. „Orlik 2012” będzie obiektem dostępnym bezpłatnie dla wszystkich mieszkańców gminy.

Przypomnijmy, że boiska mają sztuczne nawierzchnie: piłkarskie ze sztuczną trawą, i wielofunkcyjne – z gładką, poliuretanową płytą. To drugie jest przeznaczone do gry w kosza, siatkówkę i tenisa. Obiekt będzie też miał sztuczne oświetlenie, bo będzie otwarty codziennie od godz. 7 rano do 22.

man



Jeszcze jedno boisko!

Przy Powiatowym Zespole Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. Mikołaja Kopernika powstaje kolejne boisko ze sztuczną nawierzchnią. Obiekt realizowany jest w ramach ogólnopolskiego programu „Blisko boisko”. Celem tego programu jest stworzenie jak największej ilości boisk na terenach przy wielkich osiedlach. W Kętach lokalizacja przy tej szkole wydaje się najdogodniejsza, bo „Kopernika” otaczają osiedla, na których mieszka ponad 10 tys. mieszkańców.

Boisko będzie miało wymiary 60 na 30 metrów i specjalną sztuczną nawierzchnię, imitującą trawę. Otoczone zostanie siatkami zabezpieczającymi i wyposażone ma być w system odwadniający. Dyrektor szkoły, Rafał Ficoń chce też, aby w przyszłości było tam sztuczne oświetlenie. Obiekt będzie ogólnie dostępny i ma służyć przede wszystkim dzieciom i młodzieży.

Wnioskodaw-

cą powstania boiska jest Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Obiekt będzie kosztował ponad 800 tys. zł, z czego 320 tys. wyłoży Ministerstwo Sportu i Turystyki, a resztę Starostwo Powiatowe oraz Gmina Kęty – po połowie pozostałej sumy.

Prace prowadzą dwie firmy: Zakład Remontowo-Budowlany Grzegorza Boby z Polanki Wielkiej oraz Przedsiębiorstwo Ogrodnicze – Renata Przybylska SPIREA z Leszna. Przed końcem roku wszystko ma być gotowe.

man



Karetka zostaje w Kętach

Dyrekcja ZZOZ-u w Oświęcimiu poinformowała nas, że wystosowany przez zakład wniosek o nieodbieranie Kętom karetki pogotowia został rozpatrzony pozytywnie. Wojewoda małopolski Jerzy Miller stwierdził, że decyzja o pozbawieniu naszego miasta ambulansu została podjęta w wyniku nieporozumienia. Kęckiej karetki nie umieszczono w planie działania ratownictwa medycznego na lata 2009-2011 na skutek niefortunnej pomyłki. Obecnie do założeń na najbliższe lata wprowadzono poprawki, które uwzględniają funkcjonowanie ratowniczego zespołu wyjazdowego w Kętach.

W obrębie oświęcimskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej funkcjonują jedynie cztery zespoły wyjazdowe. Dwie specjalistyczne karetki oraz jeden zespół podstawowy stacjonują w Oświęcimiu. W godzinach nocnych jeden ambulans wypadkowy przyjeżdża do Brzeszcz. Cztery ambulans przydzielono Kętom.

car

Mikołajki coraz bliżej



Grudzień to świąteczny miesiąc, który urzeka swoim urokiem i szczególną rodzinną atmosferą. Ten wyjątkowy czas kojarzy się najmłodszym z prezentami i niespodziankami, które przynosi Święty Mikołaj. Dom Kultury jak co roku organizuje spotkanie mikołajkowe, które przyniesie wiele niezapomnianych chwil, jak i dużo radości. Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci z Kęt, jak i najbliższych okolic na spotkanie mikołajkowe, które odbędzie się 6 grudnia b.r. o 16.00 i 17.00 w Domu Kultury.

W programie przewidziany jest spektakl pt. „Kopciuszek” w wykonaniu grupy Teatralnej „Bajdurki” i rozdanie paczek przez św. Mikołaja. Będzie możliwość wykonania profesjonalnego zdjęcia ze św. Mikołajem. Rodziców zainteresowanych mikołajkową imprezą prosimy o zgłaszanie się do działu programowo-animacyjnego, w pokoju nr 4 w Domu Kultury w Kętach.

dk

KRONIKA POLICYJNA

Potrącił pieszego

Drugiego listopada na ulicy Legionów w Kętach kierujący daewoo tico mężczyzna potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnię w niedozwolonym miejscu. Ranny przechodzień trafił do szpitala powiatowego w Oświęcimiu z ogólnymi potłuczeniami.

Zatrzymano złodziei samochodów

Czwartego listopada z parkingu na osiedlu Nad Solą w Kętach został skradziony nissan prairie. Właścicielka samochodu nie zauważyła jednak jego zniknięcia. O całej sprawie dowiedziała się, kiedy zadzwoniła do niej funkcjonariusze z kęckiego komisariatu i zawiadomili, że samochód znajduje się w zupełnie innym mieście. Stojącego na poboczu nissana zauważyli policjanci patrolujący Bystrą. W samochodzie siedzieli dwaj mężczyźni, którzy na widok policjantów zaczęli dziwnie się zachowywać. Mundurowi postanowili więc ich wylegitymować. Kiedy funkcjonariusze sprawdzali ich tożsamość w policyjnej bazie danych, mężczyźni próbowali uciec. Nie odbiegli jednak daleko i szybko udało się ich ponownie zatrzymać. Dokładna weryfikacja danych samochodu wykazała, że należy on do mieszkanki Kęt. Nissan miał jedynie zmienioną tablicę rejestracyjną. Dwa zatrzymani w wieku 24 i 20 lat pochodzą z Oświęcimia. Nie jest to ich pierwszy konflikt z prawem. Jeden z nich jest poszukiwany przez policję za popełnienie innego przestępstwa.

Kłopoty Lidla

Już wkrótce w Kętach zostanie otwarty kolejny supermarket. Tym razem serca i portfele kęckich klientów planuje podbić Lidl. Inwestorzy nie zdążyli jeszcze otworzyć sklepu, a na ich drodze już pojawiły się kłopoty. Budowa supermarketu spowodowała konieczność zmiany organizacji ruchu przy wjeździe



do Lidla na ulicy Kościuszki. Na wysokości sklepu utworzono trzeci pas ruchu, a na jezdni namalowano linię ciągłą. Wprowadzone zmiany stały się kością niezgody pomiędzy szefostwem Lidla a właścicielami domów położonych po drugiej stronie ulicy. Wjazd do ich posesji od strony rynku oraz wyjazd w stronę Bielska-Białej jest teraz niemożliwy. Przepisowa jazda wymaga przejechania kilkudziesięciu metrów w przeciwnym kierunku do miej-

sca, gdzie można zawrócić. Mieszkańcy kilku domów przy krajowej 52 zagrozili protestem. Po przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw, funkcjonariusze miejscowej Policji stwierdzili jednak, że takie rozwiązanie było konieczne dla zachowania bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dzięki interwencji mundurowych na razie udało się uniknąć otwartego protestu. Nie wiadomo jednak, na jak długo...

car

„Nie umiera ten, kto żyje w sercach i pamięci innych”

Zwracamy się ze słowami wdzięczności oraz podziękowaniem do wszystkich, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

śp Andrzeja Buryana

Dziękujemy również za słowa otuchy i współczucia, oraz modlitwy w intencji zmarłego.

Pogrążona w żalu
żona z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

Rowerzystka wjechała pod samochód

12 listopada doszło do kolizji na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Kościuszki w Kętach. Jadąca na rowerze mieszkanka Kęt wjechała prosto pod koła prawidłowo poruszającego się volkswagena golfa. Kobieta nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Nie udzieliła pierwszeństwa

14 listopada na skrzyżowaniu ulic Sobieskiego i Spacerowej w Kętach zderzyły się dwa samochody. Kierująca daewoo kęczanka, wyjeżdżając z bocznej ulicy, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującej skodą mieszkance Czechowic-Dziedzic. Obie panie przewieziono do szpitala w Oświęcimiu z ogólnymi potłuczeniami.

Kolejne ofiary brawury

12 listopada o godzinie 22. za stacją benzynową w Bułowicach doszło do poważnego wypadku. Jadące z dużą prędkością od strony Andrychowa audi A3 najechało na skręcającego w boczną drogę opła corsę. Kierowca opła w chwili zderzenia znajdował się już na lewym pasie ruchu i widząc jadące z naprzeciwka rozpędzone auto nie miał szans na ucieczkę. Siła uderzenia była tak duża, że opel staranował jadącego za nim volkswagena golfa i zupełnie wypadł z drogi. Według świadków bezpośrednią przy-



czyną wypadku była brawura kierującego audi mieszkańca Roczyn. W wyniku zderzenia ranne zostały cztery osoby. Do szpitala powiatowego w Oświęcimiu przewieziono kierowcę i dwóch pasażerów audi oraz kierowcę opła. U wszystkich poszkodowanych stwierdzono rozległe urazy wielonarządowe. Pacjenci trafili na oddziały chirurgii i ortopedii.

car

foto: Dawid Gach

REKLAMA

KREDYTY

www.expresskredyty.com

GOTÓWKOWE

- WYSOKIE KWOTY na dowolny cel
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- minimalny dochód już od 470 zł netto
- decyzja w 10 minut, gotówka w 1 dzień
- także bez zaświadczeń o zarobkach

KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów (z różnych banków) w jeden
- dodatkowa gotówka nawet do 60.000 zł netto
- NISKIE RATY, długi okres kredytowania



Kredyty
GE Money Bank

EXPRESS
Centrum Kredytowe

KĘTY, ul. Kościuszki 25 Tel. 033 845-17-28

Spotkanie z premierą

W Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach, 12 listopada odbyło się okolicznościowe spotkanie związane z zamknięciem obchodów 730-lecia rzemiosła w Kętach, które trwały od ubiegłego roku. Organizatorzy połączyli je z listopadowym Świętem Niepodległości.

W muzeum spotkali się przede wszystkim rzemieślnicy z ziemi kęckiej oraz miejscowi przedsiębiorcy. Głównymi wydarzeniami wieczoru był wykład historyczny pani Anny Chowanik oraz premiera 20-minutowego filmu „Od rzemiosła do przedsiębiorczości”.

Wykład poświęcony był dziejom kęckiego rzemiosła sięgającym XIII wieku, jego rozwojowi na przestrzeni siedmiu wieków oraz tradycjom z tym związanym. Film z kolei pokazywał gospodarczą transformację od najstarszych i najmniejszych zakładów rzemieślniczych do nowoczesnych przedsiębiorstw, które dziś funkcjonują w Kętach i w całej gminie. Autorka scenariusza, Krystyna Kusak przedstawiła w swojej oryginalnej opowieści ciekawe wątki z długiej i czasem trudnej historii, jaką ma za sobą tutejsze rzemiosło. Historyczna narracja przeplatana

jest w filmie wypowiedziami rzemieślników i przedsiębiorców.

Dziś w Gminie Kęty działa kilkuset rzemieślników, z których 108 należy do Cechu Rzemiosł Różnych – o czym w swoim wystąpieniu przypomniał cechmistrz Franciszek Węgrzyn. Natomiast wszystkich podmiotów gospodarczych, wytwórczych i usługowych, jest w Kętach ponad dwa tysiące. Wielu z nich należy do Związku Pracodawców Podbeskidzia, który obok cechu jest najliczniejszą organizacją skupiającą ludzi z inicjatywą gospodarczą.

Film zrealizowany został przez Info Kęty. To kolejna pozycja filmowa wyprodukowana w Info Kęty po filmach: „730 lat Kęt” i „Pożyteczna miastu – Celina Borzęcka”. Spotkanie w muzeum

było też okazją do wręczenia rzemieślnikom pamiątkowych rycin, związanych z obchodami ich święta. Również grono kombatanów, którzy jak zwykle czynnie włączyli się w obchody Święta Niepodległości, wyróżnione zostało listami gratulacyjnymi od burmistrza Romana Olejarza oraz przewodniczącego Rady Miejskiej, Józefa Skudlarskiego.

man



REKLAMA

Kwesta na cmentarzu

Jak co roku, 1 listopada na cmentarzu komunalnym w Kętach odbyła się zbiórka pieniędzy na rzecz renowacji historycznych nagrobków. Pod bramami nekropolii od wczesnych godzin porannych do 15. po południu kwestowali sympatycy oraz członkowie Towarzystwa Miłośników Kęt – łącznie 55 osób. Czwartego listopada ostatecznie zliczono zgromadzone pieniądze. Wolontariuszom udało się zebrać 9,105 złotych, czyli o 12 złotych mniej niż w zeszłym roku. Pieniądze z tegorocznej kwesty zostaną przeznaczone na renowację i konserwację nagrobku Marii Szczerbowskiej – polonistki z Gimnazjalnej Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Kętach, córki Antoniego Szczerbowskiego, współtwórcy galicyjskiej Ochotniczej Straży Pożamej.

Kwesta na odnowę zabytkowych grobów organizowana jest w dniu święta Wszystkich Świętych od 1997 roku. Twórcą tej szczytnej idei był profesor Władysław Drożdżik.

man

Kalendarz kęcki na 2009 rok

Ukazał się kęcki kalendarz na 2009 rok. Po raz pierwszy na rynku wydawniczym pojawiło się takie wydawnictwo, w którym oprócz zdjęć z naszej gminy oraz ogólnych dni świątecznych są też ważne daty z historii miasta oraz zaplanowane wydarzenia kulturalne na przyszły rok. Odbiorcy terminarza będą mogli na przykład sprawdzić, kiedy zaplanowano Dni Kęt, kiedy odbędą się cykliczne imprezy w domu kultury, bibliotece i innych miejscach. Całość uzupełnia wstęp dotyczący historii i współczesności gminy. Wpisy historyczne mają przybliżyć mieszkańcom najważniejsze zdarzenia z 730-letniej historii Kęt.

Kalendarz ma format B 4 i jest przystosowany do zawieszenia na ścianie. Jest podzielony na dwaście miesięcy – każdemu przy-

dzielono jedną fotografię i kartę z terminarzem. Można go kupić w księgarniach, bibliotece, muzeum i kilku wybranych kioskach. Jego cena wynosi 7,5 zł.

man





GABINET STOMATOLOGICZNY
Lek. stom. Dariusz Zinkowski
KĘTY ul. Jagiellońska 1 C

**BEZPŁATNE ŚWIADCZENIA
W RAMACH UMOWY Z NFZ**

Godziny przyjęć:

poniedziałek	12:30 - 18:30
wtorek	7:30 - 13:13
środa	12:30 - 18:30
czwartek	7:30 - 13:30
piątek	7:30 - 13:30

**REJESTRACJA TELEFONICZNA
033 - 845 16 23**

INFORMUJEMY O ZAPISACH NA
BEZPŁATNE PROTEZY ZĘBOWE
PACJENCI POWINNI POSIADAĆ
NR. PESEL I KSIĄŻECZKĘ UBEZPIECZENIOWĄ

Kancelaria Radcy Prawnego

Janina Krawczyk

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14
(naprzeciw d. Spółdzielni Dziwiarskiej)

wtorki i czwartki w godz. 17-19
tel. 033 845 25 99, 033 845 35 77

OGŁOSZENIE

Reklama w Kęczaninie

tel. 0 519 190 011

Společnie w Malcu



Przed świętem Wszystkich Świętych, korzystając z ładnej pogody mieszkańcy Malca w ramach czynu społecznego wysprzątały miejscowy cmentarz i tereny do niego przyległe. 18 października 26 mieszkańców sołectwa już o 8 rano przystąpiło do wielkiego sprzątnięcia. Dzięki ich pracy wysprzątnięto liście, wykarczowano samosiejki i wykoszono trawę, przycięto żywopłoty, wykonano prace pielęgnacyjne drzew i krzewów oraz wywieziono urobek ciągnikami. Wszystkie prace wykonano sprzętem własnym uczestników czynu oraz OSP Malec.

Tradycje Karpatczyków

Na zaproszenie Stowarzyszenia Klubu Przyjaciół Szkół i Organizacji Monte Cassino, Szkoła Podstawowa nr 2 w Kętach wraz ze szkołami zrzeszonymi w tym Klubie brała udział w przekazaniu tradycji Karpatczyków.

Inicjatorami spotkania w Krakowie był honorowy prezes Stowarzyszenia byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie - ppłk Tadeusz M. Czerkawski i Maria Szczepaniec - prezes Klubu Przyjaciół Szkół i Organizacji Monte Cassino. W ceremonii udział wzięło 36 delegacji szkół z całej Polski. Podczas uroczystej Mszy Świętej odprawionej w Katedrze na Wawelu poświęcono sztandar Klubu. Po nabożeństwie delegacje kombatantów, nauczycieli i uczniów złożyły kwiaty na grobie gen. Władysława Sikorskiego w podziemiach Katedry, a następnie na dziedzińcu wawelskim nastąpiło symboliczne

przekazanie sztandaru młodzieży. W czasie uroczystości w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2 w Krakowie, której honorowymi gośćmi byli bohaterowie spod Monte Cassino, nastąpiło wręczenie medali i odznaczeń. Za działalność na rzecz organizacji kombatanckich wyróżniono i uhonorowano nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach. Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju odznaczona została Maria Mrozińska, natomiast Brązowymi Medalami, Halina Jarosz, Lucyna Kadłubicka i Alicja Gąsiorek. Medalem Klubu Przyjaciół Szkół i Organizacji Monte Cassino Monte Cassino „Za zasługi” wyróżniono Janinę Sordyl.

Gratulujemy odznaczonym i życzymy dalszych sukcesów w pracy z dziećmi i młodzieżą nad kształtowaniem ich postaw patriotycznych.



Burmistrz Gminy Kęty

ogłasza

II przetarg pisemny (zbieranie ofert)

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU POŻARNICZEGO marki Jelcz nr rej. BBB 531E, wersja GCBA-6/32.

- Nazwa i siedziba sprzedającego: Gmina Kęty, 32-650 Kęty – Rynek 7
- Przedmiot sprzedaży : samochód pożarniczy Jelcz ,wersja GCBA-6/32, pojemność silnika 11.100cm, kolor powłoki lakierowej kabiny-czerwony 1-warstwowy akrylowy, oznaczenie silnika/numer silnika SW 680/105/00016, zabudowa pożarnicza, silnik z zapłonem samoczynnym, moc silnika -175kW(238KM), ogólny przebieg 35.439 km, rok produkcji-1977. - Pojazd posiada:
 - zbiornik wodny spawany o poj.6.000l
 - zbiornik środka pianotwórczego o poj. 600l
 - autopompę dwustopniową, odśrodkową o wydajności nominalnej -3.200dm³
 - mieszacz pianowy
 - działko wodno pianowe typu DWP 24
- Cena wywoławcza: 20.000zł
- Przedmiot przetargu można oglądać na terenie Remizy OSP Kęty ul. Mickiewicza 10 w dniach 01.12.2008 r. do 15.12.2008 r. w godzinach od 12 00 do 17 00.
- Dodatkowych informacji udziela Wydział Ogólny i Spraw Obywatelskich Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7 pok. 21, tel. 844-76-00 wew.163, gdzie można zapoznać się z oceną techniczną pojazdu oraz projektem umowy sprzedaży samochodu.
- Oferty zakupu samochodu należy składać w zaklejonych kopertach w Urzędzie Gminy Kęty Rynek 7 pokój nr 29 I piętro (sekretariat Urzędu) do dnia 15.12.2008r. godz. 1200. Koperta powinna być zaadresowana: Urząd Gminy Kęty Rynek 7, 32-650 Kęty oraz powinna być oznakowana następująco: „Oferta w sprawie zakupu samochodu pożarniczego Jelcz”. Oferta powinna zawierać cenę brutto zakupu samochodu oraz imię, nazwisko, adres, telefon osoby bądź firmy składającej ofertę
- Okres związania z ofertą 30 dni od dnia wyboru kupującego. Zawiadomienie oferenta o przyjęciu oferty oznacza zawarcie umowy sprzedaży w trybie przetargu.
- Sprzedającemu przysługują prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferowali tę samą cenę.
- Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia 2008 r. godz. 12 15 w Sali Narad UG Kęty.

Redakcja „Kęczanina” przeprasza za niezamieszczenie w poprzednim numerze poniższego nekrologu.

Z prawdziwym smutkiem pragniemy pożegnać
Stanisława Olearczyka

długoletniego członka Rady Społecznej
Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach

głębokie wyrazy współczucia Rodzinie
i najbliższym składa

Dyrektor i pracownicy
GZOZ w Kętach

Ratownicy z Podlesia zdali egzamin!

Nie od dziś wiadomo, że straż pożarna oprócz gaszenia pożarów zajmuje się także szeroko rozumianym ratownictwem - również medycznym - dlatego też zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach-Podlesiu zdecydował się na utworzenie grupy ratownictwa medycznego. Na czele tejże grupy stanął Mariusz Matusiak, czło-



nek OSP w Kętach-Podlesiu, na co dzień słuchacz policealnej szkoły ratownictwa medycznego. Ideą powstania grupy była chęć udzielania pierwszej pomocy nie tylko tylko poszkodowanym w wypadkach drogowych i innych zdarzeniach, w których często interweniują strażacy, ale także wszystkim, do których dotarcie zespołu ratownictwa medycznego jest czasowo utrudnione, np. w wyniku braku wolnej karetki. Strażacy wprawdzie nie posiadają kompetencji i sprzętu mogącego dorównać karcie pogotowia, potrafią jednak udzielić fachowej pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia, od której może zależeć zdrowie i życie poszkodowanych.

Grupa składa się z siedmiu dorosłych członków oraz czworga członków młodzieżowej drużyny pożarniczej, przygotowujących się do uczestnictwa w akcjach ratowniczych po uzyskaniu pełnoletności. Od początku nad wyszkoleniem ratowników czuwa mł. bryg. lek. Witold Chmielowski. Od maja do końca października dr Chmielowski przeprowadził kurs pierwszej pomocy medycznej dla ratowników z naszej grupy. 15 listopada dziewięcioro z nas (w tym jeden z wyróżnieniem) zdało egzamin w Szkole Aspi-

Szkoł Podstawowo-Gimnazjalnych nr 3 w Kętach mogli zobaczyć w jaki sposób udzielana jest pomoc osobie wyniesionej z zadytmione-go budynku.

Członkowie grupy w większości posiadają wieloletni staż w naszej jednostce, a poza kursem pierwszej pomocy medycznej posiadają też szereg innych szkoleń i kursów przydatnych podczas akcji ratowniczych. Wśród nas jest jeden naczelnik, jeden dowódca sekcji i trzech kierowców. Dzięki żmudnym treningom i sporej ilości godzin jakie spędziliśmy ze sobą - tworzymy zgrany zespół w którym każdy zna swoje miejsce i wie jakie obowiązki należą do niego.

Mimo zdanych egzaminów nie przestajemy się uczyć, wkrótce rozpoczynamy przygotowania do startu w V Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym Podmiotów Tworzących i Wspierających Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Chcemy tam godnie reprezentować zarówno jednostkę, jak i całą gminę Kęty. Zamierzamy też uczestniczyć w zabezpieczeniach imprez masowych odbywających się na naszym terenie. Poza działalnością typowo ratowniczą, planujemy propagować ideę udzielania pierwszej pomocy, szkoląc osoby zainteresowane, a szczególnie młodzież. Liczymy na to, że „zarazimy” młodzież ideą ratownictwa i tym samym zasilimy nasze szeregi.

Mimo wielkich chęci i zaangażowania, wciąż borykamy się z problemami finansowymi. Do pełnej mobilności niezbędny jest nam zestaw do ratownictwa medycznego, składający się z torby medycznej, deski ortopedycznej i zestawu szyn Kramera. Niestety wciąż brakuje funduszy. Dlatego też zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą o wsparcie na nasze konto: 27 8120 0003 2001 0000 1977 0001, koniecznie z dopiskiem GRM. Wszystkim ludziom dobrej woli serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że będziemy mogli godnie reprezentować mieszkańców naszej gminy podczas naszej działalności.

Mariusz Matusiak

Do grupy ratowników medycznych z OSP Podlesie należą: Dominika Szatanik, Wojciech Błasiak, Łukasz Gibas, Piotr Gibas, Przemysław Knappek, Jarosław Kierczak, Andrzej Kubiczek, Dawid Magiera, Łukasz Magiera, Mariusz Matusiak, Stefan Urbanczyk.



REKLAMA

KREDYT konsolidacyjny

Taka
mata
rata

zamiast Twoich
starych kredytów

- jeden kredyt do wysokości wszystkich starych kredytów
- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- minimum formalności



Galeria SOBIESKIEGO
ul. J. Sobieskiego 19,
32-650 Kęty

tel. (033) 845 55 55



rantów PSP w Krakowie, uzyskując certyfikaty potwierdzające ich kwalifikacje, pozostali udają się na egzaminy 7 grudnia.

W czasie kilkumiesięcznego szkolenia, przeprowadziliśmy kilka pokazów naszych nowych umiejętności. Podczas festynu franciszkańskiego pokazaliśmy, jak udziela się pierwszej pomocy w wypadku komunikacyjnym, a uczniowie Zespołu

XI Festiwal Psallite Deo

Śpiewanie Bogu

Ponad trzydzieści zespołów i solistów z Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi i Austrii wystąpiło na kolejnym Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo”. Zwycięzcą tegorocznego festiwalu został zespół „Magnificat” z Wilamowic, który został uhonorowany nagrodą GRAND PRIX a także Nagrodą Specjalną Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach.

Festiwal jest organizowany od 1998 r. w Domu Kultury w Kętach i z roku na rok rośnie jego ranga. Przyciąga już nie tylko wy-

zentowali młodzi wykonawcy z Kęt, Czańca, Bielska-Białej, Twardorzeczek, Radziechów, Bestwiny, Nowego Sącza, Tychoń, Wilamowic, Trzebinii, Chrzanowa, Krakowa, Bochni, Roczyn oraz goście z zagranicy. Zgodnie z tegoroczną sentencją festiwalu brzmiała: „Muzyka budzi w sercu pragnienie dobrych czynów”.

Jurorzy – przewodniczący Ks. Stanisław Joneczko z radia „Anioł Beskidów” oraz pedagodzy:

Mariola Gawlik i Leon Majkut – zdecydowali, że zwycięzcą tegorocznej edycji „Psallite Deo” został wilamowicki zespół „Magnificat”. Nagrodę publiczności zdobył Zespół Muzyczny Duszpasterstwa Akademickiego z Wiednia, który zajął też I miejsce w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych, a także Nagrodę Specjalną Księędza Biskupa Tadeusza Rakoczego. II miejsce w tej kategorii przypadło grupie „Salvator Remedium” z Bielska-Białej, natomiast III miejsca nie przyznano.

Na zakończenie festiwalu na scenie wystąpił gość specjalny festiwalu – zespół „Przecinek” z Raciborza. Ich muzyka to barwna mieszanka rozmaitych gatunków muzycznych oparta przede wszystkim o funk, groove i pop-rock. Ciekawe aranżacje oraz niebanalne teksty sprzyjały dobrej atmosferze i zapewniły słuchaczom chwile refleksji. „Przecinek” stworzył wiele autorskich piosenek, które zawarł w dwóch płytach: „Rozważania” i „Spróbuj”. Zespół jest zdobywcą czołowych miejsc wielu festiwali o charakterze międzynarodowym i ogólnopolskim.

dk



Sponsorami festiwalu, którym organizatorzy gorąco dziękują, byli:

- Gmina Kęty
- Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział w Bielsku-Białej
- Bank Spółdzielczy w Kętach
- SKOK Stefczyka oddział w Kętach
- betoniamia pani Danuty Kuglin w Nowej Wsi
- firma „Górecki” Spółka Jawna w Kętach
- Pan Tomasz Łysoń – Zakład Wyrobów Pszczelarskich w Kętach
- firma „AUTOKONTENER” w Witkowicach
- firma „NOWATECH” S.C. w Wadowicach
- Sklep „Mała” w Kętach
- firma „FINISH – A” w Kętach
- Drukarnia „BESKIDY” Sp. z o.o. w Kętach
- FOTO STUDIO KOLOR w Kętach
- FOTO CENTRUM w Kętach
- Piekarnia Pana Tadeusza Brzuchańskiego w Kobiernicach

Ponadto nagrody dla laureatów ufundowali: poseł Jacek Falfus oraz poseł Stanisław Szwed.



konawców z Polski, więc stał się imprezą międzynarodową. W sobotę, 15 listopada zainaugurowano już XI edycję „Psallite Deo”, a uroczystego otwarcia imprezy dokonał biskup Tadeusz Rakoczy, ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej, który jak zwykle objął festiwal honorowym patronatem. Niecodziennym gościem tegorocznego festiwalu był kardynał Marian Jaworski, lwowski arcybiskup senior, wieloletni zwierzchnik episkopatu rzymskokatolickiego na Ukrainie. Patronat nad festiwalem, jak co roku, objął Przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach Józef Skudlarski.

Podczas festiwalu swoje umiejętności pre-

REKLAMA

Ośrodek Szkolenia Kierowców
JO LANTA
 Kat. A i B www.oskjolanta.pl
 SZKOŁA BEZPIECZNEJ JAZDY
 oraz
 NAUKA JAZDY
PROMOCJA!!!
DO KOŃCA ROKU
999 zł
 Tel. 033/488-76-05 kom.604-633-975
 Kęty, Rynek 17 II piętro, obok poczty/
 BIURO CZYNNIE: PON. ŚR. PT. 9-16 WT. CZW. 12-18
 I po godzinach otwarcia kontakt telefoniczny!



Spotkanie z laureatami ATA

Podczas dwóch kolejnych spotkań, 13 i 20 listopada laureaci konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej odebrali dyplomy i nagrody książkowe. Najstarsi otrzymali je z rąk pani Anny Gacek-Bilczewskiej, wiceburmistrza Gminy Kęty, a dzieci - Krystyny Kusak, dyrektora biblioteki.



Na konkurs, ogłoszony we wrześniu, napłynęło łącznie 626 prac od 249 osób.

Zaproponowane przez bibliotekę tematy konkursu cieszyły się dużą popularnością. Z upodobaniem fotografowano i malowano drzewa (temat „Uroda i magia drzew”), uwydatniając ich niezwykłość, siłę, czar

długowieczności, symbolikę upływu czasu i przemian w przyrodzie. W temacie „Cztery żywioły” najchętniej fotografowano wodę – morze, jeziora, wodospady, krople deszczu na liściach i trawach. Ciekawe fotografie złożono również na temat: „Człowiek to brzmi dumnie...”. Autorzy pokazali ludzi w naturalnych, życiowych sytuacjach: w mieście, na ulicy, przy pracy, podczas odpoczynku, w zamyśleniu i radości.

Nadesłane prace wykonano w różnorodnych technikach, są wśród nich obrazy malowane na płótnie, desce, płycie pilśniowej, brylistolu z użyciem farb olejnych i pastelowych, akwareli, ołówka, tuszu i kredek, a również z użyciem wyłącznie sukna oraz skóry.

Łącznie rozdano 35 nagród i 27 wyróżnień.

Osobom nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie.

Prace laureatów są prezentowane na wystawie w czytelni książek i czasopism.

Góry w obiektywie

Jednym ze sposobów pojmowania gór jest przedstawienie ich w opozycji do cywilizacji - mówił Tomasz Rzczycki, który gościł w bibliotece 13 listopada podczas gali konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Góry widziane w ten sposób jawią się jako obszar dzikiej i dziewiczej przyrody, będące wychnieniem dla mieszkańców terenów zurbanizowanych - podkreślał.

Pan Tomasz zaprezentował fotograficzną dokumentację swoich górskich eskapad. Z zacięciem opowiadał o błędach znajdujących się w przewodnikach turystycznych. Sam, przemierzając górskie pasma, starał się zweryfikować nieścisłości i pomyłki, dlatego też jego książka „Góry Polski” to zbiór ciekawostek i barwnych zdjęć.

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się między innymi, że Góry Izerskie, przez wiele stuleci znajdujące się w cieniu zainteresowania turystów, przeżywają swój renesans wskutek katastrofy ekologicznej. W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku na dużych połaciach tego pasma świerkowe bory zaczęły zamieniać się w



wiatrołomy. To efekt zanieczyszczeń powietrza, kwaśnych deszczów oraz inwazji szkodników. W ten oto sposób odsłonięte zostały wspaniałe panoramy rozciągające się z grzbietów tych niewysokich gór, bo najwyższy szczyt ma tutaj raptem 973 m. n.p.m.

Gość poprowadził uczestników spotkania przez pasma Gór Wałbrzyskich, Stołowych, Tatr, Pieniny oraz Beskidy, zachęcając do fotografowania i wysokogórskich wspinaczek.

Agata Szyszka-Mądro

Laureaci Konkursu ATA

W kategorii: fotografia

grupa wiekowa: dzieci ze szkół podstawowych

1. Tomasz Sroka
 2. Emilia Prochot
 3. Zuzanna Prochot
- Wyróżnienia: Aleksandra Budzowska, Natalia Wojtyła

grupa wiekowa: dzieci ze szkół gimnazjalnych

1. Iwona Lech
 2. Anna Sroka
 3. Sara Bounaoui, Natalia Chowaniec
- Wyróżnienia: Ewelina Saferna, Klaudia Szruba

grupa wiekowa: młodzież do lat 21

1. Karolina Żydek
 2. Katarzyna Pawińska, Klaudia Kasperek
 3. Anna Kołodziejczyk, Anna Babińska
- Wyróżnienia: Beata Wenda, Agnieszka Lech

Grupa wiekowa: dorośli

1. Mateusz Matusiak
 2. Andrzej Szczepańczyk
 3. Anna Budzowska, Adrianna Wrzesińska
- Wyróżnienie: Ewa Gwiżdż

W kategorii: plastyka

grupa wiekowa: dzieci ze szkół podstawowych

1. Nika Dunikowska
2. Agata Kuźma, Anna Hałat
3. Maria Pruszyńska, Wiktoria Gibas, Anna Bogacz

Wyróżnienia: Filip Michałkiewicz, Marta Baścik, Katarzyna Hrapkiewicz, Marzena Wójcik, Bartłomiej Marek, Julia Merta, Agata Cebula, Natalia Szczotka, Maciej Molik

grupa wiekowa: dzieci ze szkół gimnazjalnych

1. Kamila Kowalska,
 2. Katarzyna Sosnowska
 3. Jolanta Szuffińska
 3. Marcin Biernat
- Wyróżnienia: Monika Żaczek, Joanna Węglarz, Andrzej Czarnik, Rafał Gawęda

grupa wiekowa: młodzież do lat 21.

1. Iwona Zięba
 2. Kinga Piecha
 3. Aleksandra Łubik, Monika Nykiel
- Wyróżnienia: Iwona Gawęda, Iwona Bogacz, Kinga Kasperek

grupa wiekowa: dorośli

1. Kaja Dudek
 2. Teresa Urbańczyk, Beata Wielgos-Dunikowska
 3. Anna Nosal-Tobiasz, Alina Jurzak
- Wyróżnienia: Bożena Gawęda, Zofia Wiksel, Weronika Włodarczyk, Helena Ciecziak

Dyplomy za udział w konkursie otrzymały dzieci z klas trzecich ZSG nr 2 i 3 w Kętach, uczniowie kl. IIc z „dwójki” oraz dzieci z przedszkola Integrycyjnego nr 2 w Bielsku-Białej i dzieci z „Edulandii” w Kętach.

Beskidzka Droga Int

Kilkaset osób obejrzało wstępne projekty przebiegu Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, jakie od 27 października do 6 listopada były wyłożone do publicznego oglądu w Urzędzie Gminy Kęty. Ta dwupasmowa droga szybkiego ruchu ma połączyć w 2016 r. Bielsko-Białą z Krakowem, biegnąc m.in. koło naszego miasta. Którędy, jak i koło czyich domów, działek i posesji pobiegnie ta droga? – to najbardziej interesowało kęczan. 6 listopada każdy mógł wypytać o szczegóły samych projektantów, bo przez cały dzień byli oni do dyspozycji mieszkańców, udzielając wyjaśnień w sali narad urzędu.

Projektanci zaprezentowali cztery warianty, którymi można poprowadzić obok Kęt tę dwupasmową, szybką drogę tranzytową, która ma rozwiązać problemy komunikacyjne pomiędzy Bielskiem a Krakowem. Jak bardzo jest potrzebna, wie każdy, kto odstał swoje w korkach Kęt, Andrychowa czy Wadowic, jadąc do stolicy naszego województwa. 70-ki-

lometrowa droga ma powstać w latach 2012-2016. W ogromnej części finansowana będzie ze środków unijnych i ma kosztować dwa miliardy złotych.

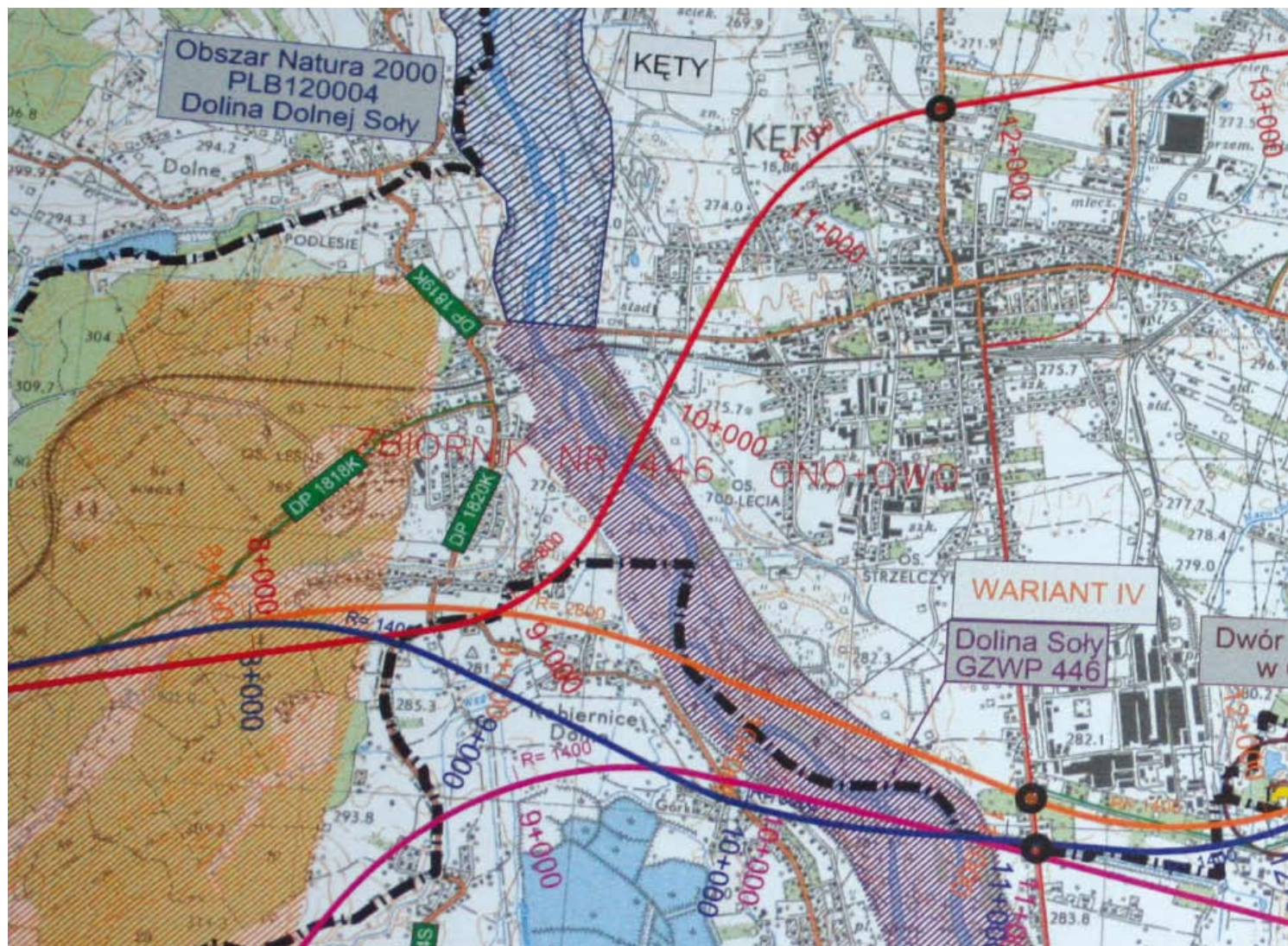
Obecnie nadszedł czas konsultacji – również społecznych – więc zbierane są opinie samorządów i mieszkańców miejscowości, obok których ostatecznie wytyczona zostanie BDI. Teraz projektanci pokazali, którą ewentualnie można poprowadzić tę drogę. Mieszkańcy gmin, przez które pobiegnie mogą się wypowiedzieć w tej sprawie, tak samo jak i samorządy, a wtedy wybrana zostanie ostateczna trasa BDI. Po jednej z ankiet w Kętach (zrobionych przez Urząd Gminy) wiadomo, że prawie 80 proc. mieszkańców jest za budową tej drogi. Przeciwno był co dziesiąty ankietowany.

Nie wszędzie tak jest. W Wadowicach ani władza, ani mieszkańcy nie zgodzili się na żaden z czterech wariantów. 11 listopada powstał tam nawet komitet protestacyjny, a pod jego piśmie do władz podpisało się ponad 600 osób.

Podobną opinię wygłosiła pani burmistrz Wadowic, a za nią radni. Protestują głównie mieszkańcy południowych obrzeży miasta, gdzie we wszystkich czterech wariantach przewidziano budowę BDI. Wadowiczanie chcą BDI, ale po stronie północnej miasta (dopóki nie dowiedzą się o tym mieszkańcy tej części).

Ale wróćmy do Kęt, gdzie pokazano pierwsze konkrety, czyli cztery warianty do dyskusji i wyboru. Projekty wyłożono 27 października do publicznej prezentacji w pokoju nr 30 na II piętrze ratusza. Natomiast 6 listopada projektanci z Krakowskiego Biura Projektów Dróg i Mostów TRANSPROJEKT Sp. z o.o. przyjechali do Kęt, aby na miejscu wyjaśnić szczegóły i odpowiadać na wszelkie pytania. Tego dnia dziesiątki osób przetoczyło się nad planami BDI. Niektórzy przyszli nawet z aparatami fotograficznymi, aby sfotografować fragmenty mapy z okolicami przy ich posesjach.

Pytano dlaczego są cztery warianty? A



Integracyjna koło Kęt

projektanci odpowiadali, że zanim wytyczą ostateczną trasę, muszą przedstawić cztery wersje przebiegu do konsultacji. Trzy z nich przewidują budowę opisowanej drogi po stronie południowej Kęt. Od strony Kóz ma ona bieć przez Złotą Górkę, potem mostem nad Sołą (powyżej dzisiejszej kładki dla pieszych do Kobiernic), a dalej mniej więcej po granicy Kęt i Czańca (wzdłuż Przekopy) w kierunku Bulowic i Andrychowa – z kilkoma różnicami. Jeden z wariantów (w projekcie z numerem II) obiega Kęty od północy i przecina kilka osiedli mieszkaniowych. Już teraz widać, że jest to najbardziej kontrowersyjny pomysł na BDI koło Kęt. Pokrywa się w dużym stopniu z planowaną obwodnicą miejską, z tym tylko, że obwodnica ma być jednopasmową drogą lokalną, a BDI byłaby tu dwupasmówką i pojedą nią TIR-y! Tym, którzy protestowali przeciwko obwodnicy taka droga nie przypadła do

gustu. Anna Bilczewska-Gacek, zastępca burmistrza, uspokaja: – Ten wariant jest z góry skazany na odrzucenie i nie ma co się nim poważnie zajmować. Ani mieszkańcy, ani władze nie zgodzą się na puszczenie tej trasy niemal przez środek Podlesia, a dalej północną stroną miasta przez gęstą zabudowę. W grę wchodzi tylko warianty południowe. Tam zresztą jest od dawna zarezerwowany i ujęty w planie miejscowym pas pod tę drogę – mówi pani burmistrz.

Projektanci powiedzieli nam, że to nie koniec konsultacji i szukania najlepszych rozwiązań. Mniej więcej za rok z czterech roboczych wariantów mają zostać dwa. I one zostaną poddane konsultacjom społecznym. Kiedy wreszcie osiągnięta zostanie zgoda na jeden, ostateczny plan, rozpoczną się prace projektowe, pomiary geodezyjne i wykupy gruntów. Budowa ruszy najwcześniej w 2012 r.

W najbliższym czasie proponowane plany oraz opinie mieszkańców i władz

gminy omawiać będzie komisja gospodarcza Rady Miejskiej. Później zajmie się tą sprawą również Rada.

Poniżej prezentujemy uproszczoną mapę, którą pokazano w Urzędzie Gminy.

man

Wnioski, uwagi i zastrzeżenia dotyczące przedsięwzięcia, można było przesyłać, w formie pisemnej, w terminie do dnia 12.11.2008 r. pocztą na adres:

Krakowskie Biuro Projektów Dróg i Mostów TRANSPROJEKT Sp. z o.o.

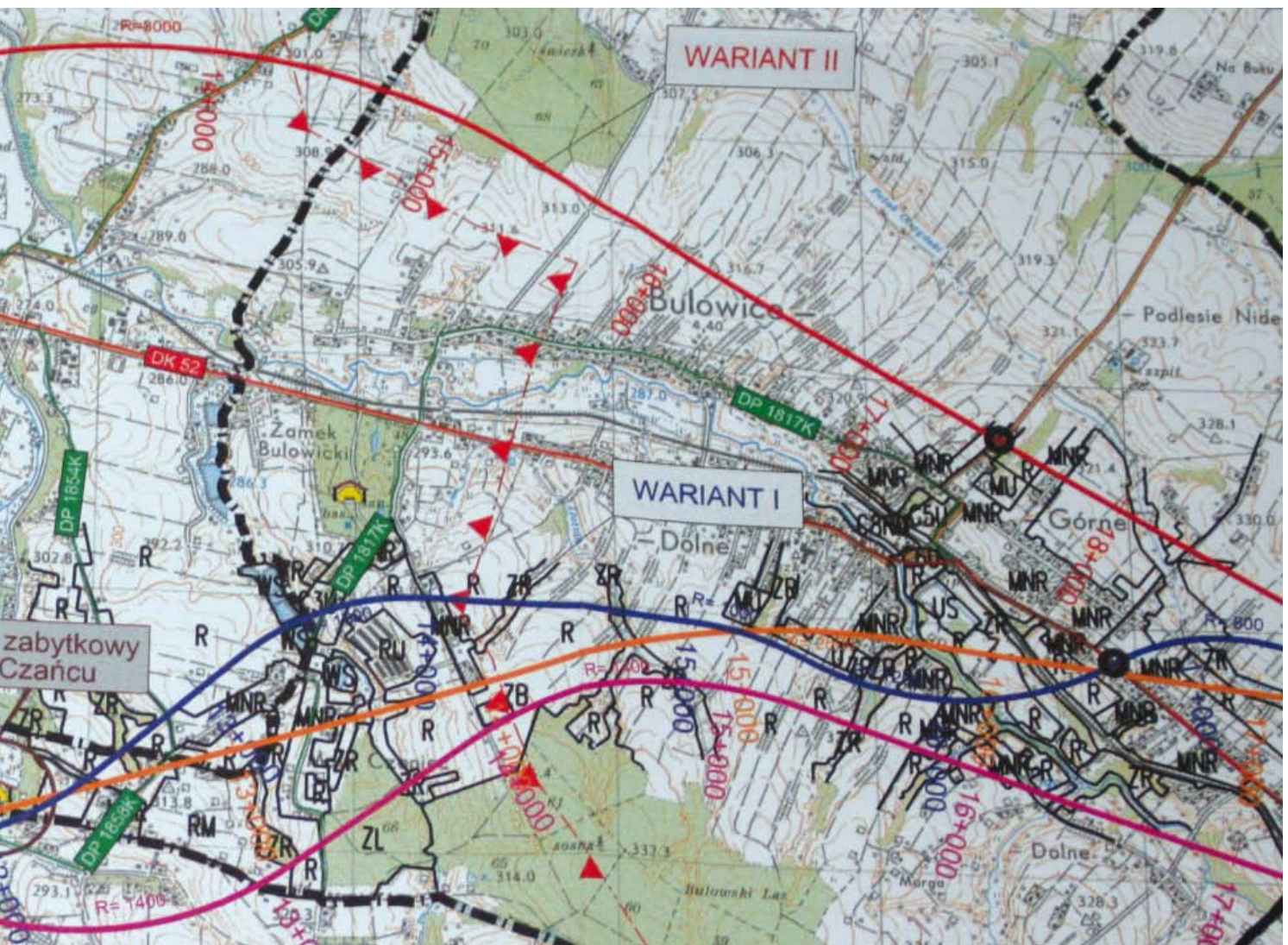
ul. Mogilska 25

31 – 542 Kraków

lub faksem na nr (0-12) 411-12-65,

pocztą elektroniczną na adres:

sdobran@transprojekt.com.



Seminarium powiatowe bibliotekarzy

Jak zachęcać najmłodszych do czytania książek, na jaką pomoc ze strony biblioteki mogą liczyć osoby pracujące z dziećmi, jak trafić do czytelnika niepełnosprawnego, jak spopularyzować zbiory obcojęzyczne? Na te i inne pytania szukali odpowiedzi bibliotekarze powiatu oświęcimskiego na seminarium w kęckiej bi-



bliotece 6 listopada br.

Krystyna Kusak, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kętach przygotowała prezentację multimedialną pokazującą bogactwo form pracy z czytelnikiem i ekspansję swojej biblioteki w środowisku. Aspirujemy do miana prężnej i nowoczesnej instytucji kultury, toteż ciągle się rozwijamy - mówiła pani dyrektor. Stworzyliśmy w strukturach biblioteki nowy dział Info, który pełni rolę ośrodka informacji lokalnej, w zamierzeniu europejskiej, a także wydawniczej i promocyjnej całej

gminy. Sprzyja nam w tym samorząd, w którym znaleźliśmy zrozumienie i potrzebne środki finansowe.

Biblioteki są otwarte na każdego czytelnika, również niepełnosprawnego- przekonywała Elżbieta Sawicka z Wojewódzkiej Biblioteki w Krakowie. Przypominała, że z myślą o osobach niewidzących i niedowidzących biblioteki gromadzą książki mówione oraz woluminy z dużymi czcionkami. To na bibliotekarzy spoczywa odpowiedzialność dotarcia do tych osób z odpowiednio dobraną ofertą - dodała.

O Centrum Literatury Dziecięcej, które powstało w strukturach oświęcimskiej biblioteki mówiła pani Stanisława Niedziela. Będzie ono służyć pomocą wszystkim, którzy przygotowują się do pracy z dziećmi. Ma być miejscem wspierania książki i osób zainteresowanych książką, a także jej badaczy. To łączenie różnych form działania.

Goście mieli okazję posłuchać ciekawego wykładu Małgorzaty Szczurek, redaktor naczelnej Wydawnictwa „Karakter” o literaturze francuskojęzycznej.

„W Kętach zorganizowaliśmy kolejne już seminarium powiatowe, które było okazją do wymiany doświadczeń pracowników bibliotek publicznych działających na naszym terenie - mówił w Kętach Leszek Palus, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu. Podczas takich spotkań lepiej poznajemy pracę gminnych bibliotek, podpatrujemy nowe pomysły, utwierdzamy się w przekonaniu, że biblioteki nasze skutecznie podejmują nowe wyzwania”.

Mapy myśli i szybkie czytanie

Metodach i technikach szybkiego zapamiętywania i uczenia się rozmawiali 14 listopada uczniowie klasy VI ze Szkoły Podstawowej w Czańcu. Podczas godzinnych warsztatów młodzież próbowała się przekonać, że nauka może być przyjemna, a umiejętność czytania ze zrozumieniem jest niezbędna w edukacji.

Uczniowie z zainteresowaniem słuchali o budowie i funkcjonowaniu mózgu oraz rozmaitych mnemotechnikach. Sami z powodzeniem wypróbowali jedną z nich i w błyskawicznym tempie zapamiętali ciąg niepowiązanych ze sobą wyrazów.



REKLAMA

Zapraszamy na zakupy do naszych sklepów firmowych:



NOWA WIEŚ ul. Św. Floriana 2 - KĘTY oś. Nad Solą, ul. Hutnika, ul. Sienkiewicza 21 - BIEDRONKA

OŚWIĘCIM ul. Królowej Jadwigi 11 - KAUFLAND, ul. K.K. Jagielly 6 - PiekarniaCAFE

PSZCZYNA ul. Broniewskiego 1a - KAUFLAND PISARZOWICE ul. Bielska 46a - BIEDRONKA

tel. 33/845-16-70 fax: 33/845-16-72 www.piskorek.com e-mail: pocztu@piskorek.com

Jak to jest w bibliotece?

W poniedziałkowy poranek, 27 października, sześciolatki z Przedszkola nr 7 po raz pierwszy odwiedziły bibliotekę.

Dzieci poznawały zasady korzystania z wypożyczalni, a przeczytane opowiadanie pt. „Franklin i książka z biblioteki” było inspiracją do rozmowy o szanowaniu i terminowym oddawaniu książek. Wielką frajdę sprawiło maluchom oglądanie książek z ruchomymi obrazkami, ciekawymi skrytkami.



Biblioteka zaprasza:

• 27 listopada o godz. 16.00 na spotkanie z alpinistą Jackiem Płonczyńskim zatytułowane „Cykady północno-wschodniej Grecji”

• 4 grudnia o godz. 16:00 na Nikolałki

• 11 grudnia o godz. 17.15 na rozmowy o książce Jacka Dehnela „Lala” (Dyskusyjny Klub Książki)

O dobrym życiu i dobrej śmierci

Na czwartkowym (6 listopada) spotkaniu z książką, uczestnicy Dyskusyjnego Klubu Książki rozmawiali o wzruszającej powieści Erica Schmitta „Oskar i pani Róża”.

Jest to opowieść o 10-letnim chłopcu umierającym na białaczkę. Długotrwała hospitalizacja, oderwanie od rodziny i dotkliwa samotność sprawiają, że powoli traci nadzieję na powrót do zdrowia. Perspektywa śmierci nie przytłacza go jednak. Chce o niej otwarcie rozmawiać z rodziną i lekarzami. Oni jednak zdają się nie rozumieć, że „człowiek przychodzi do szpitala nie tylko po to, by wyzdrowieć, ale i po to, by umrzeć”.

W tych trudnych chwilach oparciem dla Oskara staje się tajemnicza wolontariuszka, pani Róża. To ona pokazuje dziecku Boga, uczy go wiary i ufności, tłumaczy istotę cierpienia.

I o ile jego krótkie życie jest pełne tragizmu i bólu, o tyle śmierć jest łagodnym, cichym

przejściem w inny wymiar – przekonuje bibliotekarka Agata Szyszka-Mądro. Nie ma w tej książce miejsca na spazmatyczny szloch, choć łzy leją się same. Nie ma miejsca na



teologiczne kłótnie, choć trudno zgodzić się z wolą Opatrzności. Te kilkadziesiąt stron to zmuszający do refleksji podręcznik dobrego życia i umierania, który na długo pozostaje w sercu i pamięci.

REKLAMA



Fundacja Centrum Innowacyjnego Rozwoju Społeczeństwa zaprasza w ramach projektu: „50plus: siła w doświadczeniu” na BEZPŁATNE SZKOLENIA z zakresu:

- obsługi komputera oraz urządzeń biurowych,
- zakładania i prowadzenia własnej działalności gospodarczej,
- aktywnego poszukiwania pracy

oraz doradztwo zawodowe i prawne.

Uczestnikami szkoleń i doradztwa mogą być osoby w wieku od 50 do 64 lat, które są bezrobotne lub nieaktywne zawodowo (tzn. nie posiadają żadnego zatrudnienia) i mieszkają na terenie woj. małopolskiego. Pobieranie emerytury lub renty nie stanowi przeszkody do wzięcia udziału w szkoleniach. Szkolenia odbywają się w weekendy.

Cykl szkoleniowy w Ketach rozpoczyna się w lutym 2009. Rekrutacja już trwa.

Chcesz uzyskać więcej informacji... zadzwoń, napisz lub odwiedź naszą stronę.

Biurowie projektu:
ul. Moniuszki 19
31-523 Kraków

tel.: 0 508 250 592
e-mail: 50plus@cirs.pl

www.50plus.cirs.pl



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Pamięć rodzi patriotyzm

W dniach od 4 do 18 listopada można było obejrzeć w Domu Kultury ciekawą wystawę fotograficzną pt. „Polskie cmentarze na Wołyniu”. Przypominając wydarzenia z 1918 roku, Dom Kultury w Kętach włączył się w obchody 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Tytuł wystawy nie był przypadkowy, gdyż to kolejna okazja, by przypominać



fakty z tamtych okrutnych lat, gdy Polska została wymazana z mapy Europy. Kęty mają wiele powodów do dumy, jeśli chodzi o wkład w walkę o wolność. Począwszy od udziału kęckich i okolicznych ochotników w czynie legionowym, poprzez wszechstronne organizowanie pomocy na rzecz Legionów, aż po pobyt samego Józefa Piłsudskiego i I Brygady w Kętach

Wtorkowy wieczór uświetniła obecność jednego z autorów zdjęć Władysława Grodeckiego (współautorkami są panie: Danuta Siekacz i Jadwiga Grunwald), pełnomocnika Porozumienia ds. Odbudowy Polskich Cmentarzy na Wschodzie a zarazem znanego podróżnika, wędrującego od 30 lat po świecie. Nie było to pierwsze spotkanie Pana Władysława z Kęczanami, bowiem gościł już w Klubie Obieżyświatów, ale tym razem autor fotografii wprowadził w tematykę pierwszej wojny światowej, przypomniał waleczne czyny polskich żołnierzy.

Wystawa składa się z kilkunastu współczesnych zdjęć przedstawiających pracę wielu ludzi, którzy bezinteresownie zaoferowali swoją pomoc przy odnawianiu grobów polskich legionistów na cmentarzu w Lesie w Kościuchnowce oraz w Kowlu chroniąc je tym samym przed całkowitym zniszczeniem i za-

pomnieniem.

Już od dziesięciu lat corocznie organizowana jest wyprawa, której uczestnikami są ochotnicy, harcerze, osoby cywilne, zwykli ludzie, którzy znają karty historii i dla których nie jest obojętny los zapomnianych cmentarzy. Dlatego tak ważne w obecnych czasach jest przypomnienie i uświadamianie przede wszystkim młodym ludziom jak wielkie historyczne znaczenie miały wydarzenia sprzed dziewięćdziesięciu lat. Groby na Wołyniu są jednym ze świadectw walki Polaków o niepodległość Polski, tam właśnie znajdują się nasze korzenie, o których kolejne pokolenia nie mogą zapominać. Jednym z przesłań autora wystawy były słowa: „Ktoś kto będzie na Wołyniu choć raz, będzie tam wracał choćby wspomnieniami, bo pamięć rodzi patriotyzm”.

Wśród zaproszonych gości na otwarciu wystawy obecni byli: wiceburmistrz Gminy Kęty pan Błażej Banaś i kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych pan Zbigniew Jarosz oraz członkowie Towarzystwa Przyjaciół Wołynia i Polesia z Oświęcimia.

Na zakończenie spotkania przewodnicząca Towarzystwa Miłośników Kęt pani Irena Drożdżik wręczyła Władysławowi Grodeckiemu dwie publikacje „Almanachu Kęckiego”, w których zamieszczone są artykuły szeroko opisujące wkład Kęt w odzyskanie wolności.

dk



HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY Grudzień 2008		
Data	godzina	Opis
06.12 07.12	10.00 12.00 11.00 15.00	„Mikołajki” – dla zakładów pracy w programie: - spektakl „Kopciuszek” w wyk. Grupy Teatralnej „Bajdurki” - zabawa i spotkanie ze Św. Mikołajem
06.12	16.00 17.00	„Mikołajki” miejskie program j.w
08.12	19.30 11.00	Spektakl mikołajowy „Kopciuszek” dla szkół i przedszkoli
09.12	14:30	Warsztaty teatralne dla nauczycieli
10.12	18:00	„Zasypiamy na słowach- budzimy się w słowach” Wieczór z poezją Zbigniewa Herberta wykład „Dlaczego warto czytać Herberta” – Aliny Nowak, wiersze poety w interpretacji aktorki Ewy Polak Walesiak
12.12	17:00	Mikołajowy Turniej Szachowy dla dzieci
12.12	18:00	Spotkanie w Klubie Obieżyświatów (szczegóły na afiszach)
13.12	10:00	LABIRYNT Warsztaty artystyczne dla dzieci „Ozdoby świąteczne i choinkowe”
13.12	14:30	Wyjazd do Teatru Ludowego w Nowej Hucie na spektakl „Pół żartem „pół serio”
17.12	17:00	Wernisaż wystawy pokonkursowej „Szopki bożonarodzeniowe”
18.12	18:00	Kino Ambitnego Widza: projekcja filmu „Senność” Magdaleny Piekorz po projekcji spotkanie dyskusyjne
28.12	19:00	Koncert (przed) sylwestrowy „Wieczór z muzyką karnawałową” wystąpią: soliści Opery Bytomskiej i soliści baletu Teatru Rozrywki w Chorzowie oraz zespół Maes Trio (fortepian, skrzypce, klarnet)

WYSTAWY

- do 04.12 Wystawa poplenerowego konkursu plastycznego „Moje bliskie okolice w brawach jesieni”
- do 17.12 Wystawa collage w twórczości Kai Dudek
- od 17.12 Wystawa pokonkursowa „Szopki bożonarodzeniowe” (gabloty I piętro)

Repertuar Kina Domu Kultury w Kętach

Grudzień z filmem polskim

- 13-14.12 godz. 18.00 „Serce na dłoni” w reż. Krzysztofa Zanussiego
- 18.12 godz. 18.00 Kino Ambitnego Widza „Senność” reż. Magdaleny Piekorz
- 20-21.12 godz. 18.00 „4 noce z Anią” w reż. Jerzego Skolimowskiego
- 29.12 godz. 11.00 Kino Bajka dla dzieci połączone z kursami plastycznym
- 30.12 godz. 16.00 Wyprawa na księżyc 3D” w reż. Bena Stassena

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.

www.dk-kety.com.pl

dk@dk-kety.com.pl

tel. 033 844 86 70

Dział Programowo-Animacyjny:

033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

Kochana Pani Profesor!

Gdzie dziś rosną jeszcze morwy?

Kiedyś zapytałam młodego człowieka, czy wie co to jest morwa? Wzruszył ramionami i odpowiedział: „To chyba jakieś przezwisko”. Roześmiałam się, bo morwa to drzewo mojego dzieciństwa. Drzewa, pomiędzy którymi bawiliśmy się w „czarnego Luda”. Morwami obsadzona była południowa strona stacji kolejowej w Kętach, a ja często bywałam u wujostwa, które mieszkało w budynku stacji. Ciocia Lucyna z owoców morwy robiła konfitury, a z różnokształtnych liści parzyła herbatę, która podobno dobrze wpływała na wzrost. Ktoś zapytał, skąd wzięły się morwy na dworcu kolejowym w Kętach? Nie był to przypadek, lecz wynik szeroko zakrojonej akcji. Po 1918 roku w Polsce ludzi zachęcano do uprawy tego drzewa. Udział w tej akcji brały osoby prywatne jak też instytucje państwowe i społeczne. Ministerstwo Komunikacji sadziło morwy wzdłuż torów kolejowych, Ministerstwo Oświaty – przy szkołach, Ministerstwo Sprawiedliwości – przy więzieniach, a Ministerstwo Spraw Wojskowych – koło koszar. Owocem tych działań jest polski jedwab z

Milanówka. Ciocia lubiła opowiadać nam bajki i różne opowieści edukacyjne. Opowiadał też o morwie, że jest to drzewo morowe, przyjazne ludziom i często ratujące nas od zarazy, bo wchłania groźne dla ludzi i zwierząt powietrze, trujące, toksyczne. Dlatego należy otoczyć morwę życzliwością. Drzewo ponosząc dla ludzi te ofiary szybko traci liście, a z różną urodę. Zauważyłam dzieci – mówiła ciocia Lucyna – że modlimy się tymi słowami: „Od powietrza (morowego), głodu, ognia i wody (powodzi) zachowaj nas Panie”.

Kontakty z morwami owocowały tym, że stawałam się silna, zdrowa,

aktywna i szczęśliwa.

A jakie były Pani kontakty z drzewami? Czy przytulała się Pani do brzozy lub dębu, Pani Profesor?

Wera



Historia oświęcimskiego batalionu

W przyszłym roku będziemy obchodzić 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. To okazja do wspomnień o tych, którzy w kampanii wrześniowej walczyli w obronie ojczyzny. Dlatego z wielką satysfakcją przeczytałam książkę wydaną dzięki Towarzystwu Miłośników Białan – „Batalion Obrony Narodowej Oświęcim 1937-1939” autorstwa Marcina Dziubka. Autor poświęcił ją pamięci żołnierzy walczących na naszych ziemiach we wrześniu 1939 r. Ta cenna książka, pięknie i rzetelnie napisana oddaje bardzo osobisty stosunek autora do bohaterów. Opisuje też wiele nieznanych dotąd faktów.

W skład Batalionów ON „Oświęcim” wchodziła tak bliska kęczanom Trzecia Kampania Obrony Narodowej „Kęty”, której autor poświęca sporo miejsca. Od tamtych wydarzeń upłynęło 69 lat i czas zatarł wiele śladów, zachowało się niewiele dokumentów, odeszli do wieczności dawni żołnierze. Ostatniego z nich, uczestnika bitwy pod Rajskim ppor. Stefana Adamusa, mieszkańca Kęt-Podlesie pożegnaliśmy cztery lata temu. Mimo to Marcin Dziubek potrafił zebrać historie pojedynczych ludzi – oficerów, podoficerów i żołnierzy, których potomkowie żyją w wśród nas.

Książka zawiera trzy rozdziały. W pierwszym autor przedstawia założenia formowania oddziałów ON, w tym Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”. Opisuje trudności organizacyjne i finansowe, ale i patriotyczną postawę oraz pomoc społeczeństwa. Na przykład Komitet Przyjaciół Śląsko-Cieszyńskiej Półbrigady przekazał BON „Oświęcim” pomoc rzeczową wartości 34,5 miliona złotych. Autor przytacza też bardzo liczne przykłady spontanicznej

pomocy ze strony ówczesnych mieszkańców. Jako jeden z nich autor opisuje fakt oddania przez żołnierza stąd własnego prywatnego samochodu swojemu dowódcy. Opis gościnności kęczan podano przytaczając fragment książki Melchiora Wańkowicza „Wrzesień zagwiązły”.

Rozdział drugi prezentuje szlak bojowy BON „Oświęcim” od Kobióra do Tomaszowa Lubelskiego. Omówiono wkład bojowy Trzeciej Kompanii oraz jej dowódców plutonów - ppor. Z. Reimsschussa, który zginął pod Rajskiem oraz ppor. Feliksa Dyczkowskiego, który w bi-



twie pod Proszowicami wyprowadził kompanię spod ognia nieprzyjaciela i przejął dowodzenia nad nią. Bardzo wzruszający jest rozdział trzeci, pełen refleksji własnej autora, który zadaje sobie i nam pytanie, czy my – spadkobiercy wolności, o którą walczyli żołnierze Obrony Narodowej – godnie uczylimy ich pamięć i poświęcenie?

Książka wzbogacona jest licznymi, dotąd niepublikowanymi fotografiami i bogatymi przypisami. Autor wyraża też nadzieję, że książka stanie się przyczynkiem do powstania większej monografii.

A teraz kilka słów o autorze. Magister Marcin Dziubek jest nauczycielem, bardzo zaangażowanym w działalność społeczną w swoich Białanach. Od lat bada ich przeszłość i pielęgnuje tradycje patriotyczne. Mimo młodego wieku ma w swoim dorobku kilka znaczących pozycji: „Społeczeństwo ziemi oświęcimskiej wobec działalności obozu Auschwitz-Birkenau” (praca magisterska), „Z dziejów Białan” i „Batalion Obrony Narodowej Oświęcim 1937-1939”. Wspólnie z sołtysem, Kazimierzem Babiuchem byli inicjatorami i budowniczymi pomnika upamiętniającego żołnierzy AK Oddziału „Sosienki”, którzy w okresie okupacji nieśli pomoc więźniom Auschwitz-Birkenau. Marcin Dziubek ma jeszcze jedną pasję, z jego inicjatywy w ramach Towarzystwa Miłośników Białan powołano Grupę Rekonstrukcji Historycznej Batalionów Obrony Narodowej. Członkowie, oprócz odtwarzania umundurowania i ekwipunku żołnierskiego z września 1939, kultywują tradycje Wojska Polskiego II RP i prowadzą działalność dydaktyczną. Niestety wskutek problemów finansowych Grupa Rekonstrukcji Historycznej liczy tylko trzech członków. Dlatego na zakończenie pragnę wystosować dwa apele: jeden do Pana Burmistrza i Rady Miejskiej o finansowe wsparcie Grupy, a drugi do Pana Dyrektora Muzeum o zorganizowanie w 2009 roku wystawy w Muzeum pt. „Udział mieszkańców ziemi kęckiej w wojnie obronnej 1939 oraz Polskich Siłach Zbrojnych na Wschodzie i Zachodzie”.

Roman Bałaj



Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej w Kętach, Oświęcimiu z siedzibą w Grójcu, Osieku i Polance Wielkiej realizują projekt w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 Priorytet VII - Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1. - Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1. -Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projektem systemowym „Czas aktywności szansą na zmiany. Projekt realizowany na terenie Gmin Kęty, Oświęcim, Osiek i Polanka Wielka” zostało objętych 28 kobiet bezrobotnych (10 osób z Gminy Kęty, 9 z Gminy Oświęcim, 4 z Gminy Osiek oraz 5 z Gminy Polanka Wielka). Paniom zaproponowano kompleksowe działania zmierzające do podniesienia kwalifikacji zawodowych oraz zaufania we własne zasoby i możliwości.

W miesiącu wrześniu odbyły się warsztaty aktywnego poszukiwania pracy, prowadzone przez doradcę zawodowego. Celem spotkań było nabycie umiejętności

poruszania się po rynku pracy. Uczestniczki projektu dowiedziały się o swoich predyspozycjach zawodowych oraz zdobyły wiedzę, jak pisać pisma urzędowe takie jak CV, list motywacyjny. Podczas ćwiczeń można było również dowiedzieć się, jak zaprezentować siebie w czasie rozmowy kwalifikacyjnej.

Drugim etapem programu są warsztaty Treningu Umiejętności społecznych.

Zajęcia prowadzone są przez terapeutów Firmy Szkoleniowej „PRAXE” i odbywają się dwa razy w tygodniu - we wtorki i czwartki.

Celem warsztatów jest podniesienie umiejętności prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie oraz zwiększenie motywacji do działania i zaufania we własne siły.

Trening Umiejętności Społecznych rozpoczął się w październiku i potrwa do końca listopada 2008 r.

Od 22.10.2008r, 27 pań podnosi swoje kwalifikacje zawodowe poprzez uczestnictwo w kur-



sach: kroju i szycia oraz opiekuna osoby starszej. Zajęcia odbywają się równoległe do warsztatów Treningu Umiejętności społecznych w poniedziałki, środy i piątki. Kursy zawodowe prowadzone są przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kętach i potrwać do końca listopada 2008 roku. Na miesiąc grudzień zaplanowane zostały warsztaty autoprezentacji z dbaniem o wygląd zewnętrzny. Wszystkie zajęcia odbywają się na terenie Gminy Kęty w salach Klubu Integracji Społecznej oraz ZDZ. Uczestniczkom projektu zamieszkującym poza Gminą Kęty został zapewniony dojazd na zajęcia.



W ramach projektu systemowego „Czas aktywności szansą na zmiany. Projekt realizowany na terenie Gmin Kęty, Oświęcim, Osiek i Polanka Wielka”

organizowany jest program wsparcia dla rodzin, w których występują problemy wychowawcze. Zakres proponowanego wsparcia ma przyczynić się do eliminacji problemów bądź złagodzenia ich skutków.

Proponowane wsparcie odbywa się na terenie 3-gmin, w projekcie bierze udział 30 osób w tym: 10-Gmina Kęty, 4-Gmina Oświęcim, 8-Gmina Osiek, 8-Gmina Polanka Wielka. Celem projektu jest podniesienie umiejętności wychowawczych i komunikacyjnych wśród rodziców. Program wsparcia dla osób z rodzin niewydołnych wychowawczo złożony jest z:

- terapii rodzinnej i psychospołecznej,
- warsztatów prowadzenia gospodarstwa domowego,
- poradnictwa specjalistycznego.

Pierwszym etapem programu były warsztaty prowadzenia gospodarstwa domowego prowadzone przez pracownika socjalnego. Warsztaty te odbywały się raz w tygodniu po 3-godziny w okresie IX-X 2008r. Uczestnicy po zakończeniu otrzymali zaświadczenia o ukończeniu warsztatów.

Obecnie beneficjenci uczestniczą w treningu edukacyjno-wychowawczym dla rodziców. Szkolenie ma charakter wykładów, ćwiczeń i pokazów. Celem treningu jest:

1. Nabycie umiejętności, kreowania pozytywnego wizerunku dziecka, wspierania jego rozwoju przez rodziców,
2. Odkrycie pozytywnych aspektów własnego JA, budowania poczucia własnej wartości i wykorzystanie potencjału w budowaniu prawidłowych relacji z dziećmi,
3. Poznanie zasad efektywnej komunikacji w relacjach rodzinnych,
4. Nabycie umiejętności reagowania na postawy agresywne i nieakceptowane

społecznie. Nasi beneficjenci w ramach projektu systemowego mogą także korzystać z poradnictwa specjalistycznego prowadzonego przez: psychologa, pedagoga, prawnika.





W ramach projektu systemowego „Czas aktywności szansą na zmiany. Projekt realizowany na terenie Gmin Kęty, Oświęcim, Osiek i Polanka Wielka” młodzież w wieku 15-25 lat uczestniczy w treningu motywacyjnym. Trening prowadzony jest przez terapeutów z firmy „PRAXE”.

Celem szkolenia jest:

1. Identyfikacja własnych zasobów, budowanie poczucia własnej wartości,
2. Zwiększenie zaufania we własne możliwości,
3. Przyjęcie aktywnej i odpowiedzialnej postawy w pokonywaniu życiowych trudności,
4. Nabycie przez uczestników treningu umiejętności komunikacyjnych w relacjach społecznych,
5. Wzbudzenie w uczestnikach treningu motywacji do aktywności zawodowej i społecznej.

Dla wzmocnienia treningu zorganizowany został wyjazd młodzieży biorącej udział w projekcie do Ustronia, gdzie na górze Równica mieli możliwość skorzystania z atrakcji i zabaw integracyjno-educacyjnych proponowanych przez organizatorów. W wyjeździe brała udział młodzież w wieku 15-19 lat z Gminy Kęty, Oświęcim i Polanka Wielka. Relację z wycieczki przekazuje Marcin jeden z uczestników. Po dotarciu na miejsce ok. godz. 9-tej udaliśmy się (grupa wraz z opiekunami) na śniadanie, w trakcie, którego zostaliśmy powitani przez kierownika organizowanych zajęć, który życzył nam miłych i niepowtarzalnych wrażeń oraz utrzymania się słonecznej pogody. Po posiłku zebrał się zespół przy schronisku celem omówienia planu dnia oraz przedstawienia grupy instruktorów prowadzących zajęcia. Swoją przygodę rozpoczęliśmy od udziału na wysokościowym torze przeszkód w parku linowym. Przed wejściem na pierwszą przeszkodę zostały przedstawione zasady postępowania się sprzętem asekuracyjnym podczas obowiązkowego kilkunastominutowego szkolenia. Po części teoretycznej nastąpiła część praktyczna. Mieliśmy okazję wykazać się zdobytą wiedzą pod okiem fachowców. Pokonywana trasa odznaczała się średnią trudnością na wysokości od 3-7 metrów; znajdowało się 12 przeszkód, na które składały się m. in. ścianka wspinaczkowa, sieć pajęczna, jeżdżąca balia, przeskok pomiędzy platformami, podniebny surfing a także skok tarzana na zamieszczoną 5 metrów dalej sieć. Po pokonaniu toru przeszkód oraz zdaniu sprzętu asekuracyjnego udaliśmy się na miejsce, gdzie został przygotowany turniej łuczniczy, który cieszył się dużym zainteresowaniem uczestników. Po zapoznaniu się z obowiązującymi zasadami oraz ukończeniu pierwszej rundy strzałów udaliśmy się na obiad. Po posiłku przeprowadzona została druga runda turnieju łuczniczego, która



wyłoniła zwycięzców w kategorii dziewczyn i chłopców.

Kolejnym elementem zajęć był udział w trzech zabawach „Przygody Edukacyjnej”, na które składały się:

Sieć laserów: mieliśmy do pokonania olbrzymią sieć laserów, przedostając się na drugą jej stronę przez jej otwory. Najmniejsze nawet dotknięcie którejkolwiek z części „laserowej” sieci powodowało „śmierć” całej grupy.

Skok zaufania: naszym zadaniem było zeskoczenie z wysokości (1,5m) na ręce swych współtowarzyszy. Ćwiczenie to miało nauczyć nas odpowiedzialności za innych oraz zaufania do członków grupy, czyli cech będących fundamentem dobrze funkcjonującego zespołu, stwarzając w ten sposób mocne więzi pomiędzy uczestnikami szkolenia.

Rwająca rzeka: zadaniem naszym było pokonanie rwącej rzeki, w ten sposób, aby żaden z uczestników nie wpadł do wody ani sprzęt, który grupa otrzymała do dyspozycji również nie został zamoczony. W przeciwnym razie grupa rozpoczęła konkurencje od początku.

Po każdej zabawie był czas na „refleksję”, podczas których omawialiśmy bardzo skrupulatnie poszczególne punkty porozumienia, błędy w ich realizacji, jak również wynikające z nich obawy. W ten sposób mieliśmy dodatkową okazję do zastanowienia się nad własnym zachowaniem, wyciągnięciem wniosków, co w efekcie końcowym wyposażało nas w doświadczenie, które zabierzemy ze sobą.

Celem w/w zabaw była pomoc młodym ludziom w odnalezieniu wartości ponadczasowych poprzez kontakt z naturą, przygody,

nowe doświadczenia i zadania kształtujące u młodych osób umiejętności respektowania i szanowania innych ludzi, akceptację siebie samego, umiejętność pokonywania barier, umiejętności wydawania poleceń, umiejętność wspólnego rozwiązywania problemów czy zdolności do kooperacji i integracji.

Podsumowując chciałbym przytoczyć niektóre wypowiedzi młodzieży uczestniczącej w zabawie integracyjno-educacyjnej oraz zakończyć krótką puentą najlepiej oddającą cel naszego wyjazdu:

„Nauczyłem się zaufać innym”

„Było całkiem fajnie, szczególnie, dlatego, że robiliśmy rzeczy, których codziennie nie mamy okazji robić”

„To było coś zupełnie nowego”

„Poznałam i zrozumiałam zasadę TY mówisz JA milczę, JA mówię TY milczysz”

„Dobrze czułem się w tej grupie, byłem potrzebny”

Obserwując zaangażowanie tych młodych ludzi w poszczególne zadania mogę przypuszczać, że było też coś więcej, coś, o czym nie mówili, a co było widać na ich twarzach - radość, współpracę, porozumienie i chęć osiągnięcia celu.

„Zostać wychowanym, lecz nie przez słowa, mowy, upomnienia, nagany czy kary, ale przez przeżycia”

August Aichborn



Konferencja podsumowująca
w dniu 16.12.2008 r. o godz. 10⁰⁰
w Domu Kultury, w sali kameralnej



W świecie Wojennego Młota

Siedzę ze znajomymi przy okrągłym stole, wśród starych świeczników, poszarpanych map i kilku kostek. Widzę ich przerażenie, kiedy wypowiadam zdanie: Przed waszymi oczami ukazują się wielki zielony troll z maczugą. Wskazuje on na Was palcem i szepcze z grozą w głosie: „mięsko”. - wspomina jedną ze swoich sesji Grzesiek, 19-latek z Nowej Wsi. Nie, nie opowiada on o żadnych spotka-

ce zwykłe 2-5 godzin.

- Spotykamy się zazwyczaj u kogoś w domu, a jeśli jest lato, to na zewnątrz w jakimś klimatycznym miejscu. Kiedyś niektórzy grali w Domu Kultury albo w podziemiach Klasztoru, ale czy teraz tam grają, to nie wiem – tłumaczy Wiktor.

Sesję zaczyna Mistrz Gry, nakreśla sytuację, a potem komentuje poczynania bohaterów i udziela im wskazówek. Gracze tworzą swoje postacie (różne stworzenia typu elfy, nieumarli, ogry, zwierzoludzie, itd.), nadają im cechy charakteru, wyglądu, przypisują im ideologie, itp., po czym się w nie wcielają. Sesję kończy się w momencie, kiedy przygotowany scenariusz został zrealizowany.

- Zagrać może każdy kto ma na tyle wyobraźni, aby wcielić się np. w wielkiego wojownika z dwuręcznym mieczem albo maga miotającego piorunami. „Wzucie się” w daną postać, czy umiejętności aktorskie też są ważne, ale jeśli ktoś nie jest dobrym aktorem, to obejdziesz się bez tego -

z pewnością Grzesiek.

Zatem skąd młodzi czerpią tyle pomysłów na historie, postaci, czy zachowania? - Pomyśleli są wszędzie, wręcz leżą na ulicy. To tylko kwestia obserwacji – wyjaśnia Wiktor. Natomiast Grzesiek twierdzi, że on bazuje na improwizacji, bądź delikatnych wątkach z gier, czy książek. W Internecie jest wiele stron poświęconych RPG i każdemu systemowi. Można tam znaleźć wprowadzenia do gier, opowiadania, scenariusze, itp. Wielkim i najistotniejszym „bankiem pomysłów” są, na pewno, podręczniki, bo i takie istnieją! Co prawda są one bardzo drogie – II edycja Warhammera kosztuje

110 zł, a jeden z dodatków - „Księga Spaczenia” - 130 zł. Są bardzo obszerne, bo liczą sobie 400-500 stron, jednak bywają niezastąpione w dostarczaniu informacji i reguł. Opisują świat gry, rasy, profesje, postacie oraz podają przy-

kładowe historie, a kupić je można w każdej większej księgarni.

- Kiedy zacząłem grać, jakieś 6 lat temu, w Kętach były trzy stare, postrzępione podręczniki z powyrywającymi stronami. Dostać je, to był cud – wspomina Wiktor. - Pamiętam, jak koleżdy „dorwali” gdzieś pierwszą książkę do Warhammera i przynieśli do szkoły. Ile się musiałem naprosić, żeby mi pozwolili ją pooglądać, a potem żeby zagrać z nimi.

Można bardzo łatwo zauważyć, że te gry są dla ich miłośników czymś bardzo cennym. Większość swego czasu poświęcają na rozmowy o nich, na wspomnienia z sesji, czy czytanie podręczników. Wydawałoby się, że jest to tylko jakaś gra, jedna z tysiąca na rynku, a jednak ma coś więcej w sobie, skoro tyle osób jest nią zachwyconych.

Pociąga mnie w tym przygoda jaką można przeżyć i wyzwania które los nasuwa – mówi



Daniel. Natomiast Wiktorowi granie pozwala się odstresować i rozładować napięcie. Gry te mają wiele zalet: rozwijają wyobraźnię, relaksują, ale również zbliżają do siebie ludzi, którzy zmuszeni są podczas gry wspierać się nawzajem w walce z wrogiem. Nie brakuje także wad – przede wszystkim uczą przemocy. Może dla gracza mającego dwadzieścia parę lat jest to absurd, bo rozumie, że to zabawa, ale na psychikę młodszych na pewno to ma jakiś wpływ.

- Choć takie gry są naprawdę klimatyczne i pasjonujące, to trzeba umieć zobaczyć różnice między światem wyimaginowanym a prawdziwym - mówi Grzesiek.

To prawda, jednak niektórzy mają z tym problem. Tak są zafascynowani RPG, że często zapominają, że istnieje realny świat, że trzeba się jeszcze uczyć, pracować i utrzymywać kontakty z innymi ludźmi. Ale niewątpliwie jest to jedna z ciekawszych form spędzania wolnego czasu, z dala od komputera, czy telewizji.

Natalia Moskwik



niach jakichś nielegalnych grup, próbuje tylko wyjaśnić na czym opierają się RPG (ang. Role Playing Games). Tymi właśnie grami interesuje się bardzo spora grupa kęckiej młodzieży. RPG to gry fabularne polegające na odgrywaniu stworzonej przez siebie postaci w określonej przez Mistrza Gry historii.

- Świat Warhammera jest bardzo mroczny i szary, dlatego ma niesamowitą atmosferę. Jest to mój ulubiony system – mówi Wiktor, Mistrz Gry z Podlesia.

Warhammer to jeden z najczęściej wymienianych systemów RPG. Znany jest zapewne nie tylko przez graczy, ale także przez ich znajomych, którzy bardzo często wsluchują się w opowieści na ten temat, chociażby na przerwach w szkole; albo przez rodziców, którzy słyszą od swoich dzieci: „Wróćę dziś późno, bo idę na sesję”. Pewnie myślicie, co to w ogóle jest ta sesja?

Otóż, jest to spotkanie kilku graczy (najczęściej 2-4) i Mistrza Gry trwają-





Budowniczy szopek

Szopkami bożonarodzeniowymi interesował się od wczesnego dzieciństwa. Mając zaledwie 11 lat, zupełnie samodzielnie wykonał swoje pierwsze dzieło. Z niespotykaną – jak na takiego młodzieńca – iście anielską cierpliwością i precyzją, wystrugał drewniane figurki małego Jezuska oraz innych świadków narodzin Zbawiciela, umieszczając je następnie w

stałe w Nowej Wsi. Jak sam przyznaje - do dziś w swym sercu nosi i pielęgnuje pasję małego chłopca-majsterkowicza. Wciąż uwielbia się bawić w struganie figurek i sklejanie deszczek. W swoim życiu wykonał ponad 120 szopek. Kilka z nich co roku - w okresie Bożego Narodzenia - podziwiać można m.in. kościele parafialnym w Nowej Wsi.

Pan Kazimierz jest prawdziwym pasjonatem. Nigdy nie sprzedaje swoich szopek. Nie chce na nich zarabiać. Zawsze jednak wszystkim zainteresowanych zaprasza do swojego „warsztatu”, chętnie pokazując i omawiając historię powstania każdej z nich. Gdy tylko ktoś zwróci się do niego z prośbą-zamówieniem, nigdy nie odmawia. Zupełnie bezinteresownie spełnia wszystkie prośby, mimo, iż wykonanie każdej szopki wymaga nie tylko wielogodzinnej - mozolnej pracy, ale i wiąże się z pewnymi wydatkami.

W minionych latach kilkakrotnie gościł m.in. w przedszkolach w Nowej Wsi i Bielanych, gdzie specjalnie przygotowana na tę okazję szopka z wmontowanym mechanizmem poruszającym figurki, oświetleniem wydobywającym walory przestrzenne całej konstrukcji oraz mistrzowsko przygotowanym przedstawieniem o narodzeniu Dzieciątka, wzbudziła ogromne zainteresowanie i sprawiła wiele radości młodym widzom.

Niczym Święty Mikołaj, pan Kazimierz pozostawił swe niecodzienne podarunki w wielu miejscach, m.in. w szkole w Nowej Wsi, w kęckim klasztorze franciszkanów, u sióstr zmartwychwstank, czy w kościele św. Małgorzaty i Katarzyny. Obdarowanych rodzin i prywatnych domów nie sposób zliczyć. Wiele szopek powędrowało także poza granice Polski – m.in. na Ukrainę, Białoruś i do Niemiec. Kilka dotarło aż za ocean – do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Niewiarygodnym może się wydawać fakt, że szopki naszego mistrza są również w Iraku!

Gdy - jako pracownik ZML-u - w latach 1982-84, pan Kazimierz przebywał na delegacji w tym kraju, także i tam nie rozstawał się ze swoją pasją. Tamte lata wspomina ze szczególnym wzruszeniem. W wolnych chwilach i przy sprzyjających okolicznościach wykonał dwie piękne szopki, które - po sfotografowaniu – najpierw służyły jako kartki świąteczne wysyłane na Boże Narodzenie do Polski, a następnie zostały подарowane muzułmańskim rodzinom. Dwóch Irakijczyków bardzo o to prosiło po tym, jak z wielkim szacunkiem i podziwem śledzili poczynania polskiego szopkarza.

Szkoda, że dziś tradycje kołędnicze powoli zanikają. Zamknięci w swoich domach coraz rzadziej uchylamy drzwi kołędnikom zapominając, że przecież to właśnie szopka jest nieodłącznym elementem Świąt Bożego Narodzenia. Kołędowanie – przynajmniej wedle tradycji – ma zapewnić obfitość dóbr w odwiedzanym domu przez cały następny rok. A być może po prostu irytują nas odwiedziny „niby-kołędników” z naprędcie skleconą z pudełka po butach „niby-szopką”, którzy niejednokrotnie nie umiejąc poprawnie zaśpiewać nawet jednej zwrotki kołеды, oczekują od gospodarzy



starannie posklejanej szopce. Z tak misternie wykonanym arcydziełem, pomimo śnieżnych zasp i siarczystego mrozu, mały Kazio-kołędnik dumnie przemierzał ulice powojennych Kęt prezentując ówczesnym parafianom zarówno owoc swojej ciężkiej pracy, jak i nie zwykle umiejętności poetycko-aktorskie.

Obecnie 72-letni pan Kazimierz Bogunia – bo o nim mowa – jest szczęśliwym mężem, ojcem dwóch dorosłych synów i dziadkiem trojga wnucząt, mieszkającym na



wyłącznie pieniędzy? Pozostaje mić nadzieję, że jeszcze znajdują się młodzi kołędnicy z prawdziwego zdarzenia, którzy w któryś z grudniowych wieczorów – jak mały Kazio przed 61 laty – zapukają do naszych drzwi, aby podzielić się radością w tym szczególnym czasie dobroci i życzliwości. Czyż takim kołędnikom można by nie otworzyć swoich drzwi i serc?

Grzegorz Żak

Płynie Wisła, płynie, po polskiej krainie...

7 listopada dzieci z przedszkola Sióstr Zmartwychwstaniek zabrały gości w podróż łodzią po Wiśle „Od morza do Tatr”, recytując patriotyczne wierszyki, śpiewając piosenki, tańcząc krakowiaki. Były też słowa pełne wdzięczności wobec patronki przedszkola, błogosławionej Matki Celiny.

...Pytałaś, jak dzieci wyglądają?- pisała pod koniec XIX wieku do swej córki Jadwigi Matka Celina Borzęcka, założycielka zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstaniek w Kętach.

... ich wygląd nie bardzo sympatyczny...są czysto ubrane, choć ubogo... w sukienki porządne, ale płaszczki brzydkie, niestrojne... Maniery często brzydkie, nosem ciągną, w boki się trzymają, mówi jedna do drugiej: ty, daj mi! Więc pytamy: czy Zemankówna nie wie, jak Lankosz się nazywa? Rumieniec i poprawa - robi się co można...

Przypominając te zapiski kronikarskie, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że praca edukacyj-



na sióstr, które w zgodzie z regułą zakonną, bez zbędnego rozgłosu wychowały całe pokolenia kęczan, przyniosła doskonałe rezultaty. Dziś dzieci są zupełnie inne. Ładne, zadbane, radosne, odważne, dobrze wychowane, nie pociągają nosem i nie mają tremy występując przed publicznością. Właśnie takie, ślicznie ubrane i skupione, zaprezentowały się w refektarzu klasztoru

podczas uroczystej akademii z okazji Święta Niepodległości. Występom przysłuchiwali się rodzice, dziadkowie, przedstawiciele władz miasta, a także siostra Maria Donata Wołowicz, przełożona Prowincji Warszawskiej, która obdarowała małych aktorów słodyczkami.

Siostra Maria Władysława Dorskoc, która wiele lat przebywała w Rzymie, porównywała dzieci polskie z włoskimi, z dumą dodając, że podczas jej pobytu małym Włochom imponowali mali Polacy, ich krakowskie stroje, tańce i piosenki.

Występ dzieci wzruszył dorosłych, utwierdzając ich w przekonaniu, że wychowanie w duchu umiłowania Ojczyzny jest potrzebne już w przedszkolu. Toteż szczególne słowa wdzięczności należą się dyrektor przedszkola siostrze Agacie Sidoruk, która te potrzeby edukacyjną doskonale rozumie.

K.K.

Nie bój się prosić o pomoc – pomogę

Pod takim hasłem wystartowała tegoroczna impreza w PZ Nr 9, znana z poprzednich lat jako Dzień Profilaktyki. Organizatorzy starali się dotrzeć do jak największej liczby uczniów i rodziców. Chodzi przecież o to, by ustrzec nasze dzieci przed wieloma zagrożeniami. Do tego potrzebne jest nie tylko zaangażowanie nauczycieli, pedagogów, ale przede wszystkim rodziców. Bez ich współpracy wszelkie podejmowane działania profilaktyczne i wychowawcze dadzą marny rezultat.

Dzień Profilaktyki w PZ Nr 9 rozpoczął się od rozstrzygnięcia konkursów towarzyszących imprezie: plastycznego, fotograficznego i literackiego. Jurorzy zgodnie podkreślili wysoki poziom artystyczny prac uczniowskich oraz dojrzałość młodzieży w zakresie profilaktyki zdrowotnej. Atrakcyjne nagrody trafiły do wielu uczniów.

Z programem artystycznym wystąpił, jak zwykle perfekcyjnie przygotowany, szkol-

ny teatr Minus Jeden. Świetne kreacje trzech uzdolnionych chłopców (Jakuba Matusiaka, Wojciecha Piechy i Bartłomieja Wiktora), w dobitny sposób przypomniały oczywistą prawdę, że: „bici – biją”. Tak właśnie brzmiał tytuł spektaklu, który przygotowała młodzież naszej szkoły pod kierownictwem p. A. Kapci oraz p. D. Wójcik. Oglądany w ciszy i skupieniu był zobrazowaniem mechanizmu działania agresji.

Tradycyjnie już wygłosił prelekcję ks. J. Wąlusiak. Opowiadał o swoich podopiecznych z ośrodka Leczenia Uzależnień w Bielsku-Białej, którzy podjęli trudną próbę powrotu do normalności, o tych, którzy wygrali z namiętnością i tych, którym się nie udało. I młodzież słuchała, bo to co mówił było prawdziwe, brzmiało jak przestroga. Ksiądz Wąlusiak długo rozmawiał z młodzieżą, odpowiadał na trudne pytania, poruszał sumienia. Taki dzień jak dzisiejszy – mówił kapłan – stwarza kapitalną okazję, by uświadaczać, że papierosy i narkotyki mogą prowadzić nawet do śmierci. Wiem, że wielu pójdzie do tego lekceważąco ale tym nie można się zrażać. Trzeba spowodować, że uzależniony będzie chciał się leczyć.

Wśród zaproszonych gości nie mogło zabraknąć przedstawicieli policji i straży miejskiej. W czasie spotkania młodzież często stawiała pytania o zasadność współpracy z policją w przypadku bycia świadkiem sprzedaży lub zażywania narkotyków. Wiadomo, każdy się boi, nikt nie chce problemów – sugeruje młodzież. - Ale – mówi funkcjonariusz policji – pomyślm: ktoś kradnie sąsiadowi samo-

chód z parkingu, cieszymy się może i nie zgłaszamy policji. Następnym razem ktoś ukradnie nasz samochód. Bardzo trafne spostrzeżenie. Nikt nie chce, by kradziono mu samochód na oczach obojętnych na wszystko przechodniów. Trzeba reagować, trzeba przełamać strach.

Przygotowanie Dnia Profilaktyki nie byłoby możliwe bez pomocy rodziców, uczniów, nauczycieli i pedagogów naszej szkoły, w szczególności D. Wójcik, E. Kruczalak, A. Kapci oraz K. Kołodziejczyk. W imieniu organizatorów i Dyrekcji Szkoły dziękujemy wszystkim którzy odpowiedzieli na zaproszenie i przyczynili się do uświetnienia tak ważnego przedsięwzięcia. Wierzmy, że dzięki wspólnym wysiłkom nasze dzieci będą wolne od uzależnień, a w razie potrzeby nie będą bały się prosić o pomoc.

I. Paszko



Wspomnienie o Stanisławie Żelaźnickim

Na wschodnich i zachodnich frontach



koszar kilku jeńców niemieckich, których miał on za zadanie pilnować. Trwało to jednak krótko, bo po całkowitym rozbiciu Armii Polskiej pod Rożnem Niemcy zajęli Zambrów, a ojciec z regularnym wojskiem cofał się w kierunku wschodnim. Stamtąd szły jednak już na Polskę wojska radzieckie i pod Baranowiczami nastąpił dla żołnierzy koniec wojowania. 17 września 1939

Kęczanie dzieli się na dwie grupy. Na tych, którzy tu z dziada pradziada mieszkają i decydują o charakterze swej małej ojczyzny. I na takich, którzy przybyli do Kęt z różnych stron Polski, w różnych momentach swojego życia. Założyli tu rodziny i zaistnieli w środowisku.

Mój ojciec, Stanisław Żelaźnicki, bo o nim chcę słów parę napisać, przybył do Kęt w 1947 roku z Anglii. Zamieszkał u swojej siostry, Lucyny Golowej przy ulicy Sienkiewicza 625. Był kęczaninem przez czterdzieści lat. Dlaczego piszę właśnie o nim i teraz, 21 lat po jego śmierci? Dlatego, że spotkanie z Normanem Davisem w kęckim muzeum i listopadowe roz-



pamiętywanie o zmarłych uświadomiły mi, że może warto opowiedzieć o losach wojennych człowieka, który przez szereg lat nie mógł się przyznać do swojego prawdziwego życiorysu. Jego losy wojenne są bardzo skomplikowane i trudne, ale heroiczne. Poza tym pierwsze lekcje historii odebrałam od niego, bo to on kształtował moją osobowość.

Urodził się w Zambrowie, w powiecie łomżyńskim, w województwie białostockim w 1919 roku. Tam ukończył szkołę podstawową i zdał małą maturę. Od 14. roku życia był szkolony do przysposobienia wojskowego. W sierpniu 1939 r. został powołany do ochrony obiektów wojskowych przy 71 Pułku Piechoty w Zambrowie. Był gotów siec wroga aż do krwi ostatniej (jak pisze w swoim życiorysie), bo Honor i Ojczyzna były dla niego wartościami najważniejszymi. Pierwszego września 1939 roku Zambrów został zbombardowany przez niemieckie samoloty i ojciec został ranny (stracił słuch w lewym uchu), ale nadal pełnił służbę. Szóstego września dostarczono do

roku miał miejsce czwarty w historii Polski rozbiór (tak twierdził ojciec). Stanisław wrócił do domu rodzinnego i podjął się bardzo niebezpiecznego zadania. Przeprowadzał żołnierzy i ludność cywilną przez zieloną granicę.

Kiedyś brat ojca, wujek Wacek pokazał mi na cmentarzu w Zambrowie mogiłę zbiorową i powiedział: „Pamiętaj, twój ojciec był bohaterem”. Na wiosnę 1940 r. dano znać rodzicom ojca, że ich syn jest poszukiwany przez Sowieców, dlatego musiał się ukrywać. Po pół roku znaleźli go jednak i wcielili do Armii Czerwonej 20 października 1940 r. Pozostawał pod dowództwem pułkownika Muchina i porucznika Kremla w 720 Pułku Piechoty Słowiańskiej. To była prawdziwa tragedia dla chłopca, który chciał walczyć za Ojczyznę w polskim wojsku, a tu przez trzy lata musiał wykonywać rozkazy obcych najeźdźców i dla nich narażać swe życie. Nie miał bowiem nic do powiedzenia. Poszedł z Armią Czerwoną na szlak bojowy przez Charków, Szostkę, Stalingrad. Najpierw na pierwszej linii frontu, a potem w batalionie saperskim wykonywał umocnienia i linie kolejowe do podwożenia amunicji do Stalingradu. Kiedy go pytałam, dlaczego nie wyruszył z gen. Andersem w 1942 r. na Bliski Wschód, odpowiadał, że się bał, że propaganda sowiecka była tak silna, że uwierzył, iż nikt tej wyprawy nie przeżyje. Ojciec był już wtedy chory na malarię.

W grudniu 1942 r. znalazł się pod Wołgogradem, skąd przewieziono go i jego kolegów Polaków do Sielc nad Oką, gdzie mieli możliwość wstąpić, jak wtedy myśleli, do Wojska Polskiego, czyli Pierwszej Polskiej Dywizji im. T. Kościuszki. Ojciec służył pod dowództwem kpt. Pluta i pełnił funkcje dowódcy

drużyny. I tu przeżył drugie rozczarowanie. Szybko zorientował się, że tak naprawdę to Rosjanom Wojsko Polskie nie było na rękę i szybko postanowili pozbyć się problemu pod Lenino. Moje pokolenie uczono, że bitwa pod Lenino była chrztem bojowym dla polskich żołnierzy. Ojciec uważał inaczej, twierdził, że była to „rzeź niewiniątek”. Bitwa pod Lenino miała miejsce 12-13 października 1943 r. Ojciec walczył na pierwszej linii frontu. Opowiadał jak w ciężkich, zimowych płaszczach, w pełnym rynsztunku grzęzli w bagnach po kolana, brnąc w otwartej przestrzeni. A Niemcy, w polowych, lekkich mundurach strzelali do nich z okopów, jak do kaczek, między jednym



a drugim łykiem herbaty. Ojciec twierdził, że miał szczęście, bo udzielając pomocy koledze z Białegostoku, sam został ranny w kolano i wzięty do niewoli. Rosjanie i Polacy uznali go za zaginionego pod Lenino. W niewoli niemieckiej przebywał

przebywał najpierw na terenie ZSSR w Orszy do grudnia 1943 r. Potem został przewieziony do obozu w Magdeburgu. Z obozu uciekał, bo chciał walczyć o wolność Ojczyzny. Złapany, został osadzony w Jutenborgu, skąd także uciekał, ale bezskutecznie. Złapany, pod groźbą rozstrzelania, został umieszczony w Munster Lager, gdzie doczekał wyzwolenia 17 kwietnia 1945 r. przez Brytyjczyków. Tam został powołany w skład 24 Pułku Korpusu gen. Maczka. Pułk czuwał nad bezpieczeństwem, porządkiem i ładem więźniów z obozu koncentracyjnego w Bergen-Belsen, przebywających na rehabilitacji w Munster Lager. Następnie wyjechał z oddziałem gen. Maczka do Londynu, skąd wrócił do Polski 19 maja 1947 r. Zawsze twierdził, że gen. Sikorskiego zamordowano, polskich oficerów w Katyniu wymordowali NKWD-owcy, a nie Niemcy. Na moje pytanie: „Po co wróciłeś do Polski?” odpowiadał zawsze tak samo: „Kocham Ojczyznę i Jej chciałem służyć. Zawsze myślałem, że będzie suwerenna i niepodległa”.

Ojciec nie doczekał wolnej Polski. Zmarł 20 kwietnia 1987 roku i spoczywa na kęckim cmentarzu.

Zdjęcia do tych wspomnień pochodzą z naszego rodzinnego albumu.

Maria Kubiczek



Chłopaki na medal

Sukcesem zakończyli swój udział w Mistrzostwach Polski Juniorów do lat 17 dwaj zawodnicy sekcji podnoszenia ciężarów T. S. Hejnał Kęty. Na turnieju w Puławach 8. listopada Marcin Adamus i Patryk Zapolski pokazali, że są w świetnej formie. W swoich kategoriach wagowych każdy z nich zajął trzecie miejsce. Patryk Zapolski w kategorii do 56 kg rywalizował z kilkunastoma zawodnikami. Brązowy medal zdobył dzięki następującym wynikom: rwanie: 76 kg, podrzut: 94 kg, dwubój: 170 kg. Drugi medalista, Marcin Adamus, z ciężarami zmagął się z dwudziestoma rywalami w kategorii do 62 kg. Brąz wywalczył po wyrwaniu 96 kg, podrzucie 117 kg, uzyskując łącznie w dwuboju 213 kg.

Zawodnicy po raz kolejny pokazali, że ich obecność w drugoligowym zespole podnoszenia ciężarów nie jest przypadkowa. Sukcesy kęckich sztangistów zachęcają innych do uprawiania tego „ciężkiego” spor-



tu. Na treningach już pojawiają się kolejni młodzi adepci.

Ewa Madej

Memoriał im. Franciszka Miki

Już po raz trzynasty sztangiści rywalizowali podczas Memoriału im. Franciszka Miki. Trzynastka okazała się szczęśliwa dla Michała Matyszkowicza z T.S. Hejnał, który wygrał turniej uzyskując w dwuboju 259 kg, co dało mu 319 pkt. Gospodarze zdominowali zresztą całe podium memoriału. Na drugim miejscu stanął Marcin Adamus z wynikiem 212 kg (298 pkt.) a na trzecim Patryk Zapolski z wynikiem 184 kg (271 pkt.). Podczas memoriału zaprezentowali się także goście z klubów Góral Żywiec, UKS Spytko Zakliczyn oraz LUKS Nowosądeczanin Piwniczna. W sumie z ciężarami zmagало się 14 zawodników oraz 2 zawodniczki.

Opócz wysiłku sztangistów doceniony został także kierownik kęckiej sekcji podnoszenia ciężarów – Marian Bogacz. Z rąk prezesa T.S. Hejnał otrzymał pamiątkową statuetkę oraz wyrazy uznania za ogromny wkład w rozwój drużyny sztangistów. To dzięki jego zdolnościom menadżerskim sekcja prężnie się rozwija, a przede wszystkim uzyskuje coraz lepsze wyniki w II lidze.

Ewa Madej

REKLAMA

Uczciwe i bezpieczne 8% w skali roku

3-miesięczna Lokata SzybkoZarabiająca!

- uczciwe 8% – wysoko oprocentowana bez ukrytych warunków, opłat i progów
- szybki zysk – już po 3 miesiącach korzystasz z zarobionych pieniędzy
- zrabiasz od pierwszej złotówki – brak minimalnej kwoty potrzebnej do otwarcia lokaty
- bezpieczeństwo – lokata to jedna z najbezpieczniejszych form oszczędzania, a BZ WBK to jeden z największych banków w Polsce

Bank Zachodni WBK jest podmiotem objętym systemem gwarantowania depozytów przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Więcej na: www.bzwbk.pl

Bank Zachodni WBK

www.bzwbk.pl KĘTY, ul. Kościuszki 12, tel. 033 / 847 50 80

Srebrny Mieszko

Sukcesem zakończył się wyjazd judoków TS „Hejnał” Kęty na Puchar Polski juniorów, który odbył się w dniu 08.11.2008r. w Olsztynie.

Z naszego klubu startowało dwóch zawodników: Rajda Mieszko, który zajął drugie miejsce w wadze do 81 kilogramów oraz Kubicki Maciej siódme miejsce w wadze do 100 kilogramów.

W drodze do finału Mieszko pokonał zawodnika z GKS Czarni Bytom Koniecznego Marcina, a następnie Karkosza Damiana z MOSiR Mysłowice oraz Tworzydło Macieja z MOSiR Bochnia. W finale uległ Fiutka Grzegorzowi z UKS Leszno. Natomiast Kubicki Maciej pokonał Tomeckiego Mateusza z GKS Czarni Bytom, a uległ Kuszowi Marcinowi z Gwardii Jelenia Góra oraz Tomaszewskiemu Karolowi z AZS Bydgoszcz.

Chciałbym przypomnieć, że do Pucharu Polski kwalifikuje się szesnastu zawodników z całej Polski, w każdej kategorii wagowej, po rozegranych wcześniej zawodach regionalnych. Trener zawodników Ryszard Mencil uważa, że wynik ten jest największym tegorocznym sukcesem sekcji, choć nie jedynym, będąc jednocześnie pewnym, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej.

Kierownik Sekcji
Jan Rajda



Świąteczne zawody



W dniu 11.11.2008 odbyły się Międzywojewódzkie Zawody Judo dzieci pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty z okazji Święta Niepodległości. W zawodach brało udział 174 zawodników z czternastu klubów: Pałac Młodzieży Tarnów, Błękitni Tarnów, MOSiR Myślowice, MOSiR Cieszyn, MKS Czechowice-Dziedzice, Gwardia Bielsko-Biała, Centrum Wisła, Sokół Pisarzowice, LKS Simoradz, Yamabushi Zakopane, UKS Tychy, gościnnie zawodnicy z Czeskiego Cieszyna oraz gospodarze Hejnał Kęty.



Wyniki zawodników Hejnał Kęty:

III miejsce: Dominik Wolas w kategorii do 30 kg chłopców młodszych

III miejsce: Paweł Filarski w kategorii powyżej 40 kg chłopców młodszych

III miejsce: Konrad Garlacz w kategorii do 33kg chłopców starszych

I Miejsce: Maria Jończyk w kategorii do 52kg dziewczyn strasznych

Kierownik Sekcji
Jan Rajda

Turniej brydża z okazji 11 listopada

10 listopada w Domu Kultury w Kętach odbył się Turniej Brydża Sportowego Parami zorganizowany przez TS Hejnał z okazji Święta Odzyskania Niepodległości. Puchary ufundował burmistrz miasta i gminy Kęty, Roman Olejarz. Impreza odbyła się zgodnie z kalendarzem imprez sportowych zaplanowanych na rok 2008 w gminie Kęty. W turnieju uczestniczyło 12 par z Kęt i



Kazimierz i Wrona Marian

okolicy. Czołowe miejsca zdobyły pary:

Miejsce I – Godlewski Józef i Wiśniowski Andrzej

Miejsce II – Mleczko Bolesław i Sikora Stanisław

Miejsce III – Słoński Józef i Wielgos Tadeusz

Miejsce IV – Bigaj

Stefan Sowa

REKLAMA

MEDIA FON

TELEFONIA INTERNETOWA

Podłącz zwykły telefon do internetu. Rozmawiaj taniej !!!

- najtańsze połączenia krajowe i zagraniczne
- bezpłatne połączenia z abonentami sieci MediaFON
- billing online na stronie MediaFON24
- "miejski" numer abonenta już za 5 zł miesięcznie
- usługa "oddzwaniania" dla chcących tanio dzwonić, a nie posiadających Internetu

PORÓWNANIE KOSZTÓW (ZA 1 MIN. ROZMOWY)					
	MediaFON	TPSA	oszczędzasz	Skype	oszczędzasz
abonament	0,00 zł	48,74 zł	100 %	0,00 zł	100 %
lokalne	0,09 zł	0,20 zł	55 %	0,25 zł	64 %
międzymiastowe	0,09 zł	0,40 zł	78 %	0,25 zł	64 %
na komórkowe	0,52 zł	0,84 zł	38 %	1,09 zł	52 %
międzynarodowe	0,11 zł	0,49 zł	78 %	0,25 zł	54 %
naliczanie opłat	sekundowe	sekundowe		minutowe	

Szczegóły oferty na : www.MediaFON.info

oraz w sklepach firmy ABC BIURO : **PC MEDIA** Kęty, ulica Kościuszki 1

ABC BIURO Kęty, ulica Kościuszki 66



POŻYCZKA ŚWIĄTECZNA

oprocentowanie
jedynie 6%

do 5.000
bez zgody
współmałżonka

provizja 5%

nawet
10 000 zł!!!

spłata
do 1 roku



Bank Spółdzielczy w Kętach,
ul. Jana III Sobieskiego 16
(0-33) 844 85 00
www.bskey.pl

Zaufaj najbliższym

Pierwsze Banki Spółdzielcze powstały w Polsce 150 lat temu.

Właścicielami Banków Spółdzielczych od lat są ci, którzy najlepiej rozumieją Twoje potrzeby – miejscowa ludność, małe i średnie firmy, samorządy.

Nasz Bank ma placówkę tuż obok Ciebie

Rozwój dzięki współpracy

Korzystając z usług naszego Banku, rozwijasz lokalne otoczenie. Podatki, które płaci nasz Bank, trafiają do kasy gminnej, a następnie są inwestowane, między innymi w nowe drogi, mosty, budynki użyteczności publicznej.

Jesteśmy jedną drużyną

Nasi Klienci, to ludzie, których spotykasz na co dzień – Twoi znajomi, sąsiedzi, właściciele firm, rolnicy, samorządowcy.

W Polsce jest ponad 500 Banków Spółdzielczych z siecią 3800 placówek.

Z nami zawsze bezpiecznie

Jesteśmy stabilną, bezpieczną instytucją. Możesz nam zaufać niezależnie od tego, czy prowadzisz własny biznes, czy lokujesz swoje oszczędności. My nigdy nie faulujemy.

Oferujemy również:

LIMIT W RACHUNKU OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWYM

- na 5 okresów rocznych
- z oprocentowaniem opartym o redyskonto weksli + 4 pkt.procentowe
- z limitem do 10. krotności wpływów na rachunek

SUPER KONTO „Z ZYSKIEM”

- wpłaty i wypłaty bez utraty odsetek
- miesięczna kapitalizacja
- nieograniczona ilość przelewów

Jesteśmy tuż za rogiem

Gramy w jednej drużynie!

W życiu liczy się współpraca. Możesz liczyć na naszą pomoc. My dajemy Ci pewność i poczucie bezpieczeństwa.

BANK SPÓŁDZIELCZY

Zaufaj najbliższym. Z nami zawsze bezpiecznie.





www.promocjabk.pl

Ich praca to „Relax”

Oboje mają dużo energii i pomysłów na najbliższe lata. Mogli, tak jak większość młodych ludzi, związać swoją przyszłość z jakimś dużym miastem lub wyjechać za granicę. Postanowili jednak zamieszkać w Kętach i wzbogacić panoramę naszego miasta. Ona jest panią inżynier z Bielska-Białej, on specjalistą od HR (zarządzania zasobami ludzkimi). Kilka lat temu połączyła ich miłość i pasja do motocykli i żeglarstwa. Dziś Sonia i Tomek zarządzają nowoczesnym hotelem i ekskluzywną restauracją „Relax”.

Hotel powstał w latach 70. i aż do 2000 roku należał do Zakładów Metali Lekkich „Kęty”. Osiem lat temu obiekt kupili rodzice Tomka, znani kęccy przedsiębiorcy – państwo Krystyna i Edward Drabek. W 2003 roku Tomek został współwłaścicielem hotelu i razem z rodzicami przebudował „Relax”, doprowadzając go do obecnej świetności. Teraz miejsce to stało się nowym domem dla niego i jego żony Soni, bo spędzają tu praktycznie całe dnie. Pomimo ogromu pracy, jakiej się oddali, nie stracili nic ze swej młodzińczej naturalności i bezpośredniości.

– Jako rodzice jesteśmy bardzo dumni z naszego syna i synowej i wierzymy, że zrealizują wszystkie swoje plany i marzenia, chociaż zdajemy sobie sprawę z ogromu obowiązków i odpowiedzialności jakie na nich ciąży – mówi Edward Drabek

Kiedyś wolne chwile para poświęcała na realizowanie swoich pasji. Tomek i Sonia każde wakacje spędzali uprawiając turystykę motocyklową lub żeglując. Na jednoślądzie przemierzali Czechy, Węgry i niemal całą Polskę. Fascynacja żaglami zrodziła się nad Jeziorem Międzybrodzkim. Dziś pływają, nie tylko na okolicznych wodach, ale także na Mazurach. Jednak teraz dla Tomka i Sonii najważniejsze jest życie rodzinne i ich hotel. Mówią, że oprócz luksusowego wnętrza ważne jest też stworzenie niepowtarzalnej atmosfery. Klientów starają się pozyskać nie tylko noclegiem i dobrym jedzeniem, ale też organizując oryginalne atrakcje i imprezy. Od kilku tygodni w ich restauracji można skosztować kuchni świata. We wtorki szef kuchni poleca specjalne potrawy z makaronu, w środę zaprasza na sushi, w



czwartki kusi owocami morza.

– Na nasze sushi przyjeżdżają do Relaxu goście z Bielska-Białej czy nawet z Krakowa - z dumą mówi Tomek. – Najbliższe restauracje, które serwują ten przysmak znajdują się dopiero w Katowicach.

– Chcemy zachęcić Kęczan, aby wyszli z domów i spędzali wieczory w miłej atmosferze – dodaje Sonia Drabek. – Myślimy o wieczorach z jazzem czy kabaretem. Tego typu imprezy od lat są organizowane w bielskich lokalach i cieszą się dużą popularnością. Mamy nadzieję, że u nas będzie podobnie.

Poza tym młodzi właściciele „Relaxu” pragną wypromować Kęty, jako atrakcyjną miejscowość turystyczną i dobrą bazę wypadową. Sonia i Tomek liczą na to, że uda im się przekonać przyjezdnych do dłuższego pobytu i zwiedzenia okolicy. Teraz goście korzystają z hotelu przy okazji podróży służbowych czy szkoleń, które odbywają się w nowej Sali Konferencyjnej „Relaxu”. Już wkrótce będzie można zamówić coś więcej: np. transport oraz przewodnika po miejscach, które warto zobaczyć. W planie są wycieczki na Żar, zwiedzanie elektrowni szczytowo-pompowej, czy wizyta w żywieckim browarze. Właściciele mają nadzieję, że tymi pomysłami wpiszą się w promocję naszej gminy, jako regionu atrakcyjnego dla turystów i potencjalnych inwestorów.

Tomkowi i Soni nie brakuje pomysłów. W

nowym roku otworzą obok restauracji, Whiskey Pub w stylu angielskim. – Chcemy żeby było to miejsce o charakterze trochę mniej oficjalnym niż restauracja. – mówi Tomek Drabek. – Pub robimy dla wielbicieli dobrej whiskey oraz tych, którzy po prostu chcą się napić piwa w miłej atmosferze.

Właściciele „Relaxu” chcą też zmieniać polskie zwyczaje. Na Zachodzie nikogo nie dziwi, że do restauracji przychodzą rodzice z małymi dziećmi. I w „Relaxie” są mile widziani, bo i restauracja i hotel dysponują zapleczem przygotowanym specjalnie dla swoich najmłodszych klientów. Małuchy i ich rodzice mają do dyspozycji krzeselka, przewijaki, a nawet łóżeczka dziecięce. Nie brakuje również zabawek i potraw specjalnie przeznaczonych dla najmłodszych. – Dbamy o to, żeby naszym najmłodszym klientom się nie



nudziło – mówi Sonia.

Właściciele Relaxu wierzą, że uda im się zachęcić mieszkańców naszego miasta, aby zamiast spędzić wieczór przed telewizorem, zajrzeliby do ich restauracji czy pubu. Otwartość na ludzi i przyjazny sposób bycia młodych właścicieli sprawia, że jeżeli ktoś raz odwiedził ich lokal, to z pewnością do niego wróci. W przyhotelowej restauracji można przecież nie tylko zjeść obiad, ale także napić się kawę z przyjacielami i delektować pysznymi deserami. Tomek i Sonia są żywym dowodem na to, że aby odnieść sukces nie trzeba piąć się po szczeblach dużej korporacji. Wystarczy znaleźć pomysł na samego siebie i włożyć serce w jego realizację.

Karina Zoń





★★

Hotel/Restauracja Relax

32-650 Kęty ul. Młodzieży Polskiej 1

tel. 033 845 20 88

www.relaxhotel.pl

biuro@relaxhotel.pl



*Szef kuchni zaprasza na
Dni Kuchni Świata*



WTORKI

Makarony według włoskich przepisów



ŚRODY

Tradycyjne Sushi



CZWARTKI

Dania rybne oraz Frutti di Mare

Ponadto polecamy dania kuchni regionalnej
oraz przysmaki z innych zakątków świata

Organizujemy:

Wesela- chrzciny- komunie- spotkania
biznesowe, bankiety- przyjęcia kolicznościowe

 Hotel
Relax

W tą wyjątkową noc sylwestrową
Restauracja Relax zaprasza na

Sylwester

2008/2009

31.12.2008r. godz. 20.00 - 6.00

Szampańską zabawę
uprzyjemni Państwu
zespół muzyczny

EXODUS BAND

MENU:

3 gorące dania,
zimna płyta,
bufet słodkości,
zimne i gorące napoje bez ograniczeń,
szampan na 4 osoby,
0,5 l wódki na parę

Nowy rok przywitamy toastem
i wystrzałowym pokazem
sztucznych ogni.

BLIŻSZE INFORMACJE I ZAPISY:

HOTEL - RESTAURACJA
Kęty, ul. Młodzieży Polskiej 1
tel./fax 033 845 20 88
e-mail: biuro@relaxhotel.pl

Istnieje możliwość
z skorzystania z noclegu
z 20% rabatem

www.relaxhotel.pl

Wstęp 700 zł od pary